

DZIENNIK NARODOWY



Galowe kwadransy na dworcu Powitanie ministra von Ribbentropa w Warszawie

Warszawski Dworzec Główny, będący wciąż jeszcze w budowie, przeżył wczoraj znowu swój wielki dzień, wzbogacił obfitą swą kronikę nowem, barwnem, dyplomatycznym widowiskiem.

Już krótko po godz. 16-tej zaczęły napływać na dworzec osobistości ze świata oficjalnego i dyplomatycznego. Na peronie, udekorowanym w chorągwie polskie i niemieckie, ustawiono kompanię honorową, wystawioną przez formacje policyjne z Golezdzinowa.

Ambasada niemiecka w Warszawie przybyła na dworzec w komplecie. Poraz pierwszy w Polsce dyplomaci niemieccy przywdziali

nowe mundury dyplomatyczne, obmyślane dla służby dyplomatycznej Trzeciej Rzeszy przez feldmarszałka Goeringa. Są to błękitne uniformy z dużymi białymi wyłogami. Płaszczki mają również odwiniete duże klapy białe. Wrażenie uniformów dyplomacji niemieckiej korzystne.

Z innych dyplomatów, akredytowanych w Warszawie, przybyli na dworzec ambasador włoski Arone di Valentino i poseł węgierski, de Hory.

Minister spraw zagranicznych Beck przybył na dworzec z małżonką. Pojawili się też na dworcu wielu przedstawicieli polskiej dyplomacji i świata oficjalnego.

Wszyscy przybyli w cylindrach i ciemnych okryciach.

Punktualnie o godz. 16.48, bez opóźnienia, wtoczył się na dworzec „nord-express”, wiozący do Warszawy ministra von Ribbentropa z małżonką i jego świtę. Muzyka zagrała hymny państwowe. Do wysiadającego z salonki niemieckiego ministra podszedł minister Beck, przywitanie się obu dyplomatów miało charakter serdeczny.

Pani ministrowa Beckowa wreczyła kwiaty małżonce min. von Ribbentropa, eleganckiej damie w bogatym, czarnym, karakułowym futrze.

Minister von Ribbentrop prze-

szedł przed frontem kompanii honorowej, a tymczasem nastąpiło zawieranie znajomości z orszakem niemieckiego gościa. W otoczeniu min. von Ribbentropa znajdują się m. in. dyrektor ministerjalny Wiehl, poseł pełnomocny Aschmann, radca legacyjny Schlieff i poseł Schmidt. Wyjazd „nord-expressu” z Berlina nastąpił wczoraj o godz. 9 rano. Pożegnanie na dworcu berlińskim nie odbyło się, ponieważ min. von Ribbentrop z najbliższymi otoczeniem wsiadł do swojej salonki już 24 b. m. wieczorem i noc przespisał w wagonie.

Powitanie ministra von Ribbentropa i jego świty w Warszawie było filmowane w świetle jupiterów.

Sceny uroczyste, rozgrywane się na peronie koło „nord-expressu”, ściągnęły tłumy publiczności. Policja utrzymała ciekawych w znacznej odległości od „terenu oficjalnego”.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Plany Francji Stanowczy głos Edena

LONDYN, 25.1. Tel. wł. Ze stolic europejskich nadchodzą wieści, świadczące o przygotowaniach poszczególnych państw do rozgrywki, która nastąpić może po zwycięstwie gen. Franco.

Z Paryża donoszą, iż sztab generalny zażądał od premiera Daladiera, aby oświadczył w parlamencie, iż na wypadek niewycofania wojsk włoskich z Hiszpanji po zakończeniu wojny domowej, Francja przeprowadzi okupację

Minorki i hiszpańskiego Maroka.

Plany odpowiednie są już od dawna przygotowane i rząd francuski zdecydowany jest podobno je przeprowadzić.

Wiadomość ta znajduje potwierdzenie w enuncjacji „Temps'a”, który wyraźnie daje do zrozumienia, iż Francja będzie musiała szukać zabezpieczenia interesów śródziemnomorskich, jeśli Mussolini nie wycofa się z Hiszpanji.

W Anglii padł, w związku z sytuacją europejską stanowczy głos b. min. Edena. W przemówieniu, wygłoszonym w swym okręgu wyborczym, podkreślił on, iż Anglia i Francja muszą energicznie bronić swych interesów na morzu Śródziemnym.

Obydwa kraje winny dać do zrozumienia, iż od interesów tych nie odstąpią pod żadnym warunkiem. (R.)

Na linii Paryż — Warszawa Rozmowy ambasadora Łukasiewicza

LONDYN, 25.1. Tel. wł. Z Paryża donoszą, iż rząd francuski przywiązuje dużą wagę do oświadczenia, jakie min. Bonnet ma złożyć w sprawie sojuszu pol-

sko-francuskiego.

Min. Bonnet konferował w ciągu ubiegłego tygodnia trzykrotnie z ambasadorem R. P. Łukasiewiczem, dyskutując z nim sy-

tuację na linii Paryż—Warszawa

Ambasador Łukasiewicz przyjechał w czasie week-endu do Londynu, gdzie odbył rozmowę z ambasadorem Racyńskim. (R.)

Barcelona broni się Trzy armje gen. Franco nacierają

BARCELONA, 25.1. Komunikat ministerstwa obrony narodowej donosi, że na wszystkich odcinkach Katalonii trwała nadal bardzo zacięta bitwa. Wojska republikańskie wytrzymują bardzo intensywny natarcia nieprzyjaciela, któremu udało się poprawić nieco swe linje.

Na pozostałych frontach nie szczygólnego.

BARCELONA, 25.1. Korespondent Havasa podaje, że wczoraj o godz. 9-ej wiecz. sytuacja przed stawiła się w sposób następujący:

Na południe od Barcelony armja gen. Yague znajdowała się od Barcelony na odległość strzału karabinu maszynowego. Bardziej na północ stał korpus nawarski gen. Solchaga na odległość strza-

lu armatniego.

Legjoniści, wchodzący w skład korpusu włoskiego gen. Gamba, znajdowali się w odległości około 18 km. od miasta.

LONDYN, 25.1. Z Barcelony donoszą, że urzędnicy ambasady i konsulatu brytyjskiego w liczbie 22 opuścili już Barcelonę na pokładzie kontrtorpedowca „Greyhound” i przybyli dziś nad ranem do Marsylii.

Poselstwo szwedzkie w Barcelonie opuściło Caldetas, udając się do Perpignan.

W Barcelonie pozostał brytyjski konsul generalny Rogers.

RZYM, 25.1. Dzienniki tutejsze poświęcają całe pierwsze strony sukcesom wojsk narodowych pod Barceloną.

Donosząc o zajęciu pierwszych

domów Barcelony i okrazeniu jej od strony południowej, prasa włoska zapowiada zajęcie miasta w ciągu 24 godzin.

Wszystkie dzienniki włoskie podkreślają talenty strategiczne gen. Franco, który kieruje osobście natarciem na froncie barcelońskim od 23 grudnia.

MARSYLJA, 25.1. Przybyli dziś w nocy do Marsylii na kontrtorpedowcu „Greyhound” członkowie rodzin personelu ambasady brytyjskiej w Hiszpanji, przeważnie kobiety i dzieci, wysiedli z rana na ląd.

Według informacji, udzielonych przez przybyłych, sytuacja Barcelony już w chwili ich odjazdu była krytyczna. Stałe naloty samolotów wojsk narodowych wy-

rzędziły poważne szkody, zwłaszcza w dzielnicy portowej, oraz wśród statków, stojących w porcie.

Również i kontrtorpedowiec „Greyhound” ledwo uniknął zbombardowania. Obrona przeciwlotnicza jest źle zorganizowana i daje małe wyniki.

Wojska barcelońskie nie posiadają odpowiednich zapasów broni i amunicji.

Miasto tonie w ciemnościach. Pozbawione jest żywności i wody. Po ulicach krążą ambulanse i patrole sanitarne, opatrunkowe.

Sytuacja pogarsza się z dnia na dzień. Ludność ogarnia panika.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Bojówki czeskie Wysiedlenie uchłapłych cudzoziemców

Ogłoszono następujący komunikat urzędowy:

Wobec ponowienia się ataków terrorystycznych czeskich bojówek na pograniczu czesko - polskim, a mianowicie napadów, dokonanych w dniach 18, 20, 21 i 23 b. m., polskie władze bezpieczeństwa zarządziły dalsze usuwanie z terenów powiatów cieszyńskiego i frystackiego uchłapłych cudzoziemców.

NIE MIELISMY nigdy wątpliwości co do stanowiska deputowanego Louis Marina w stosunku do zagadnień polskich. Wiedzieliśmy zawsze, że p. Louis Marin rozumie doskonale, iż Francja i Polskę łączy nie tylko wspólny interes, ale i wspólne uczucia i sentymenty i że dwa te państwa, niejako nolens volens, wbrew często pozorom a nawet i błędem popełnianym przez kierownictwo polityki zagranicznej w obu krajach, muszą w chwilach decydujących iść razem, ręką w rękę. Dep. Louis Marin, biorąc ostatnio udział w debacie zagranicznej w Izbie Deput., oświadczył, iż Polskę i Francję łączy wspólne niebezpieczeństwo. Można się oczywiście różnie zapatrywać na to ujęcie. Najważniejsze jest, iż dep. Louis Marin podkreślił wyraźnie i z naciskiem, iż nie jest tem samym możliwym podział ról politycznych w Europie — ten podział, o którym marzył przez długi czas różni politycy francuscy, usiłując podzielić Europę na dwie części: bezpieczną i spokojną zachodnią i narazoną na wstrząsy i niepokoje wschodnią.

Ta niebezpieczna Iluzja szerzyła się w okresie pomonachijskim we Francji w sposób powszechny a zaskarżający. Ostrzeżenie przyszło już — głos dep. Marin jest jednym z jego ważnych i charakterystycznych objawów.

KOLEJE W ROLI PELIKANA
Przepędzenie ducha stratosferycznego
(Patrz artykuł wstępny na str.3)

60.000 Włochów powołano na ćwiczenia
RZYM, 25.1. Agencja Stefani donosi, że wydano zarządzenie, powołujące na dzień 1-go lutego 60.000 żołnierzy z rocznika 1901 roku na ćwiczenia.

W kilku słowach

- Premier bułgarski Kiossewanow w drugiej połowie lutego uda się do Konstantynopola, po konferencji państw porozumienia bałkańskiego, która odbędzie się tym razem w Bukareszcie.
- B. wicekanclerz austriacki hr. Starheimberg osiadł wraz z rodziną na stałe w St. Gervais.
- Włoski minister stanu Farinacci przybył do Berlina, wczorajem przemawiał on będzie wraz z galesterem Streicherem na wielkim zebraniu w pałacu Zimowym.
- W jednej ze skrzynek do listów w Belfascie znaleziono rewolwer i wie le nabożów, policja wiąże tę sprawę z działalnością republikanów irlandzkich.
- Pomiedzy rządem chińskim a Imperial Air Ways zawarto umowę w sprawie pasażerskiej komunikacji lotniczej między Chinami a Europą via Juman i Burma.
- Pani Roosevelt oświadczyła, iż królowa para brytyjska zaproszona została do spędzenia jednego dnia w Hyde Park, letniej rezydencji prezydenta Roosevelta.
- Samolot nieustalonego pochodzenia spadł rano w Arrens (Pireneje), zabrał zalogę, złożoną z 5 osób, ponosił śmierć.
- Przybył okrętem do Hamburga samolot brazylijskiego lotnictwa wojskowego.
- Bułgarski król Borys rewizytował w pałacu Weneckim Mussoliniego, a królowa odbył dwugodzinną rozmowę, strzyżoną w serdecznym tonie.

Galowe kwadransy na dworcu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Przypadek zrzucił, że tym samym „nord-expressem”, co min. von Ribbentrop i jego świta, przyjechała do Warszawy, wracająca z Paryża, małżonka ambasadora Francji, pani Noelowa. Na powitanie pani ambasadorowej przybyli na dworzec liczni przedstawiciele ambasady francuskiej, w tym attache wojskowy, w ubraniu cywilnym.

W pewnym momencie groził konflikt francuskich dyplomatów z nieuprzedzoną o niczym służbą bezpieczeństwa. Legitymacja attache wojskowego Francji rozstrzygnęła wszelkie wątpliwości.

Na peronie wzduż „nord-expressu” wytworzyły się trzy różne strefy: najpierw strefa oficjalna, zajęta przez niemieckich gości i polskich gospodarzy. Za nią pusty pas, coś w rodzaju pasa neutralnego, linia demarkacyjna, strzeżona przez posterunki bezpieczeństwa.

Potem strefa nieduża, zajęta przez p. ambasadorową Noelową i przegawianą ambasady francuskiej. Za tą strefą znowu pas neutralny, dość duży, nowa demarkacyjna linia policyjna.

Nakoniec strefa trzecia, zagarnięta przez rzesze szare a ciekawe, warszawskie, polskie tłumy.

Kiedy galowe kwadransy na dworcu minęły, min. von Ribbentrop z małżonką, prowadzony przez min. Becka z małżonką, oraz oficjalne świty obu ministrów skierowały się ku wyjściu na Aleje Jerozolimskie, naprzeciw ulicy Emilji Plater.

Gromadki ciekawych, zebrane w Alejach Jerozolimskich, na ul. Marszałkowskiej i Królewskiej spotkał gorzki zawód. Samochody, wiozące gości niemieckich i polskich gospodarzy, ruszyły najpierw w ul. Emilji Plater, stamtąd skierowały się ul. Nowogrodzką do Marszałkowskiej i stąd dopiero Alejami Jerozolimskimi i Nowym Światem ruszyły ku pałacowi Błanka i ku Hotelowi Europejskiemu.

W okolicach Dworca Głównego wstrzymano na przeciąg około 15 minut ruch tramwajowy i samochodowy. Nie przepuszczono nawet samochodu P.K.O.

Z tłumy widzów zawołał ktoś dowcipny:

— P.K.O. nie puszcza? Czyż już nawet i tam niema „pewności i zaufania”?

Głośny śmiech pokrył dowcip przygodnego widza i asystował przez kilka sekund odległemu szumowi luksusowych limuzyn dyplomatycznych.

Zarówno dzienniki stołeczne niemieckie jak prasa prowincjonalna w dn. 25 b. m. poświęcają pierwszej oficjalnej wizycie w Polsce ministra spraw zagranicznych Rzeszy artykuły redakcyjne lub korespondenckie współpracowników warszawskich. W artykułach tych podkreśla się znaczenie układu polsko-niemieckiego dla pokoju europejskiego. Przy-

Podeczas zamieci śnieżnej narada rządu angielskiego

LONDYN, 25.1. W chwili gdy ministrowie przyjeżdżali na Downing Street na tygodniowe zebranie gabinetu, na ulicach Londynu panowała silna zamieć śnieżna.

Tematem obrad gabinetu była przedewszystkiem sytuacja zagraniczna, sprawy związane z obroną narodową i program obrad zbliżającej się sesji parlamentu.

Obrady gabinetu pod przewodnictwem Chamberlaina trwały prawie trzy godziny.

Reuter dodaje, iż w ciągu bieżącego tygodnia nie należy oczekiwać dalszych narad rządu.

jazd min. von Ribbentropa do Warszawy w chwili 5-ej rocznicy podpisania układu o nieagresji dowodzi — zdaniem opinii niemieckiej — woli Rzeszy kontynuowania polityki porozumienia.

„Voelkischer Beobachter” omawiając wizytę von Ribbentropa, pod czas której, jak zaznacza, prowadzone będą rozmowy, dotyczące spraw polsko-niemieckich, podkreśla wagę i znaczenie układu polsko-niemieckiego. Wówczas, gdy inni o pokoju mówili — pisze „Voelkischer Beobachter”, został on deklaracją polsko-niemiecką zabezpieczony. Zapoczątkowana przez układ polsko-niemiecki polityka bezpośredniego porozumienia utorowała sobie w międzyczasie drogę w Europie, stając

Niewdzięczna Brazylja

Trzej zasłużeni Polacy usunięci ze stanowisk

Z Brazylji dochodzą wiadomości, że tamtejsze władze, które rozpoczęły przeszło rok temu stosowanie środków represyjnych wobec emigrantów Polaków i osób polskiego pochodzenia, przystąpiły do przegawiania Polaków z urzędów i instytucji, zwłaszcza zaś w Kurytybie, stolicy stanu Parana.

Ostatnio usunięto tam ze stanowisk: Janusza Ficińskiego, zastępcę dyrektora dróg i mostów w Kurytybie, dr. Modesta Falarza, b. posła do sejmiku parańskiego, wykładowcę w seminarjum nauczycielskim, oraz inż. Albina Wątrobę,

Czarny dąb z Dniestru

Delegacja 6 miast

Prezydent R. P. przyjął dn. 25 b. m. delegację miast województwa lwowskiego, zainteresowanych sprawą budowy kanału Wisła—Dniestr. Delegacja w osobach pp. dr. M. Piechowicza* — prezydenta miasta Drohobycza, J. Michulki — burmistrza m. Komarno, B. Zbrożka — b. burmistrza m. Rudki, S. Smudy — radnego m. Rudki i J. Pagyerta — burmistrza m. Sądowa Wisznia, reprezentując również miasta Sambor i Stary Sambor, przedstawiła Prezydentowi R. P. memoriał w sprawie budowy kanału Wisła — Dniestr, który przechodziłby naturalnym szlakiem przez powiaty Mościska i Rudki.

Delegacja wręczyła Prezydentowi R. P. kompozycję z czarnego dębu, wydobytego z Dniestru, obrazującą przekrój projektowanego kanału, plastyczną mapę Polski oraz kute w srebrze herby 6 miast, które podjęły inicjatywę połączenia kanałem zlewisk Wisły i Dniestru. Następną delegacja została przyjęta przez Marszałka Śmigłego-Rydza, któremu złożyła memoriał w sprawie budowy kanału oraz wręczyła w darze skrzynkę również z czarnego dębu, ozdobioną herbami 6-ciu miast.

Na skrzynce umieszczony jest napis: „Panu Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydziowi składają w hołdzie miasta leżące u działu wód Bałtyku i Czarnego Morza”.

PLATFORMA POKOJU?

Japonja ma uznać integralność Chin

PEKIN, 24.1. Po ukończeniu obrad delegatów rządów pekińskiego i nankińskiego opublikowano komunikat, głoszący, iż deklaracja ks. Konoye z dnia 22 grudnia ub. r. stanowi zasadniczo podstawę możliwości zlikwidowania konfliktu chińsko-japońskiego.

Komunikat podkreśla, iż w deklaracji tej Japonja uznaje inte-

gralność terytorjalną i administracyjną Chin oraz nie domaga się odszkodowania.

W zakończeniu komunikat określa Czang-Kai-Szeka jako „wroga nadu” oraz apeluje do Chińczyków, by nawiązali współpracę z Japonją celem wspólnego zwalczania komunizmu.

CZUNGKING, 24.1. Wojska ja-

Przeciw defetyzmowi w Małopolsce Wschodniej

Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich przedłożyło w dniu 23 b. m. premierowi, gen. Składkowskiemu memoriał o stosunkach w Małopolsce Wschodniej i najważniejszych postulatach społeczeństwa miejscowego.

Memoriał bardzo silnie podkreśla przedewszystkiem szkodliwość atmosfery, jaka się wytworzyła ok.

t. zw. „sprawy Małopolski Wschodniej”. Konsekwentne działania rządu w kierunku umocnienia pozycji ludności polskiej w Małopolsce Wschodniej — zdaniem autorów memoriału — rozprósza niewątpliwie wszelkiego rodzaju niezdrowe objawy defetyzmu i wręcz szkodliwą skłonność do dawania wiary niezasadnym pogłoskom.

Za piękną polszczyznę Nagroda PAL-u

Polska Akademia Literatury ustanowiła w dniach ostatnich z daru prywatnego dr. Augusta Popławskiego, prezesa Tow. Kredytowego Ziemińskiego coroczną nagrodę za dzieło, wyróżniające się piękną polszczyzną. Nagroda wynosi 1.000 zł. Według regulaminu, kandydat do nagrody winien nadesłać swą książkę do P. A. L. najpóźniej do dnia 1 maja każdego roku.

Kandydatów do nagrody proponuje komisja, złożona z trzech akademików. Komisja przedstawia co roku dwie kandydatury. Wyboru kandydata dokonywa plenarne zebranie.

nie P. A. L. zwykłą większością głosów. W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący.

Komisja przedstawia kandydatów do nagrody najpóźniej do dnia 1-go czerwca każdego roku. Wybór kandydata odbywa się na czworoletnim plenarnym zebraniu P. A. L. tegoroczny rok.

Po raz pierwszy nagroda przyznana być może wyjątkowo za okres dłuższy, a mianowicie za książkę, ogłoszoną pomiędzy 1 stycznia 1937 a 1 maja 1939.

Odprawa samorządowa w partii ozonowej

W lutym sztab Ozonu zwołuje odprawę samorządową, w której mają wziąć udział posłowie i senatorowie a także działacze samorządowi Ozonu.

W kolach politycznych twierdzą, że odprawa ta będzie miała łączność z zapowiedzią posła Browińskiego w sprawie zmiany ustawy samorządowej.

Za akcję przeciw wyborom Procesy ludowców

Sąd grodzki w Mińsku Mazowieckim skazał członka Stronnictwa Ludowego z Wiazowny, Br. Cackę, na 2 miesiące aresztu bez zawieszania za obrazę przedstawiciela starostwa na zgromadzeniu publicznym.

Sąd grodzki w Otwocku skazał wiceprezesa zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego na pow. warszawski, Ant. Borowskiego, na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na dwa lata za akcję przeciwwyborczą.

Sąd grodzki w Pułtusku uwolnił prezesa Stronnictwa Ludowego Z. Prownieckiego, oskarżonego o akcję przeciw wyborom.

NA WIDOWNI

Prezydent R. P. przyjął dn. 25 b. m. w obecności marszałka Śmigłego - Rydza premiera gen. Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Prezydent R. P. przyjął dn. 25 b. m. delegację komitetu obchodu jubileuszowego 30-lecia pracy naukowej prof. W. Świątosławskiego, ministra W.R. i O.P. i prof. Sierpińskim, która dokonała Prezydentowi za udział w uroczystościach jubileuszowych.

Prezydent republiki francuskiej p. Albert Lebrun nadesłał do związku b. kombatantów francuskiej Legji Cudzoziemskiej w Łodzi list, w którym dziękuje serdecznie za nadesłane życzenia noworoczne.

Posiedzenie Rady Ministrów

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem premiera posiedzenie Rady Ministrów.

Przyjęto m. in. następujące projekty ustaw, które rząd w najbliższych dniach wnieśli do Sejmu: o wycofywaniu urzędów, ludności i mienia z zagrożonych obszarów państwa, o komunikacjach w służbie obrony państwa, o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych, o uregulowaniu stanu prawnego majątków Kościoła Prawosławnego na obszarze R. P.

Rada Ministrów uchwaliła ponadto rozporządzenie o obowiązkach osób fizycznych i prawnych oraz instytucji i władz w dziedzinie przygotowania personelu obrony państwa i przeciwgazowej w czasie pokoju oraz rozporządzenie o zakazie używania francuskich nazw regionalnych dla produktów winnych.

Niemcy w Hiszpanji gen. Franco

BERLIN, 24.1. Zawarte dziś w Berlinie porozumienie kulturalne pomiędzy Niemcami a rządem gen. Franco przewiduje m. in. budowę „Domu niemieckiego” w Hiszpanji i hiszpańskiego w Niemczech, wymianę uczniów, studentów i naukowców oraz współpracę kulturalną w dziedzinie teatru, muzyki, filmu i radja.

Układ zapewni nie rozpowszechnianie t. zw. literatury emigracyjnej, uwzględniającej Niemcom.

920 km. na godzinę! Nowy rekord szybkości

BUFFALO, 24.1. Podczas lotu próbnego pocigowego samolotu „Curtiss Hawk” osiągnięto szybkość 920 km. na godzinę, co stanowi światowy rekord szybkości. Lotu dokonano na samolocie pocigowym, pierwszym z serii samolotów, obstalowanych w zakładach Curtissa przez Francję.

Barcelona broni się

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Zdaniem przybyłych, miasto nie jest zdolne stawić skutecznego oporu przez czas dłuższy.

PARYŻ, 25.1. Według ostatnich wiadomości, rząd hiszpański opuścił w nocy Barcelonę, przenosząc swą siedzibę do prowincji Gerony. W stolicy Katalonji pozostał tylko po jednym przedstawicielu każdego resortu.

Przedstawiciele ci podlegają kontroli urzędników M.S.Z., którzy nie opuścili miasta.

Natarcie wojsk gen. Franco na froncie katalońskim trwa. Wojska rządu barcelońskiego wycofuja się.

BURGOS, 25.1. Na froncie estramadurskim wojska gen. Franco zmusiły oddziały barcelońskie do wycofania się w popłochu, obsadzając szereg linii terenowych o dużym znaczeniu.

Dwa bataljony wraz z oficerami wzięto do niewoli.

PARYŻ, 25.1. 4 samoloty obrzuciły dzisiaj bombami wybrze-

że katalońskie pomiędzy Las Rosas a Porthou.

17 bomb rzekomo upadło w pobliżu granicy po stronie francuskiej. Trzy pociski, które nie wybuchły, zostały odesłane do zbadania do laboratorium municypalnego w Perpignan.

Archiwa rządowe przewieziono z Barcelony do Gerony.

Wojska gen. Franco, jak donosi korespondent Reutera, zacieśniają pierścień wokół Barcelony ze wszystkich stron. Oddziały wszystkich armij, działających na froncie barcelońskim, maszerowały przez całą noc.

Liczbę jeńców obliczają już na tysiące. Według otrzymanych tu wiadomości, zajęcie Barcelony może nastąpić w najbliższym czasie.

LERIDA, 25.1. Artylerja gen. Franco ostrzeliwuje bez przerwy wyniosłość Montjuich, silnie ufortyfikowane, dominujące nad Barceloną i portem. Artylerja rządu dotychczas, jak zaznacza

Reuter, odpowiada na ten atak ogniem swych dział.

Wojska gen. Franco posunęły się na całym odcinku barcelońskim bardzo głęboko naprzód.

Wojska gen. Franco zajęły miejscowość Solsona na północny zachód od Manresa, w połowie drogi pomiędzy Manresa a Seo Deur gel.

Według informacji korespondenta Havasa oddziały wojsk gen. Franco, działające na odcinku barcelońskim, już dzisiaj w południe całkowicie okrążyły stolicę od strony południowo-zachodniej i północno-zachodniej. Jedyłą drogą, jaka pozostaje jeszcze otwarta nad brzegiem morza podąża długi szereg wozów i uchoźców, udających się w kierunku północnym.

Wojska gen. Franco ustawiły już wokół miasta swe baterje, które ze wszystkich stron zasypują je pociskami. Główne siły gen. Franco zbliżają się ku Barcelonie forsownymi marszami.

Koleje w roli pelikana

Przepędzanie ducha stratosferycznego

Ciężka sytuacja kolei i jej potrzeby spotkały się naogół ze zrozumieniem komisji budżetowej Sejmu. Można by to poniekąd uznać za niespodziankę. Bo przecież w skład komisji wchodzi wyjątkowo postawie z O. Z. N. A właśnie naczelny organ tego obozu od pewnego czasu występuje z tezami, w świetle których obecną sytuację kolejnictwa można poczytać za wykwit szczęścia, skłaniając do odrzucenia tych wszystkich posunięć, które ów stan szczęśliwości mogłyby zmienić.

Mianowicie, w „Gazecie Polskiej” coraz to znajdujemy artykuły, które odnoszą się z lekceważeniem do rentowności gospodarczego działania. Czy przedsiębiorstwo daje zyski, czy też nie — brzmiały te wywody — to jest rzecz drugorzędna. Pierwszorzędnym natomiast jest zagadnienie „zysku niematerialnego”, pośredniego, który wskutek działalności danego przedsiębiorstwa przypada w udziale ogółowi.

„Gazeta Polska” nie ogranicza się przytem do tej tezy. Niedawno np. wystąpiła z zarzutami przeciw tym kierownikom przedsiębiorstw państwowych, których „opetal” duch prywatno-gospodarczy; w tym sensie, że troszczy się oni o materialne, bezpośrednie zyski administracyjnych przez siebie warsztatów.

Jasną jest rzeczą, że jeżeli jakie przedsiębiorstwo, to przede wszystkim kolejowe, powinno spełniać marzenia „Gazety” i wygospodarowywać owe niematerialne, pośrednie zyski. Bo przecież stan komunikacji jest tym podstawowym elementem, od którego zależy rozwój i prosperacja życia gospodarczego w najrozmaitszych dziedzinach. Należało też oczekiwać, że posłowie ożnowi, idąc śladem myślowym swego organu, będą bić brawo ministrowi komunikacji, że przez tyle lat okazał się odporny na pokusy bezpośredniej zyskowości kolejowego przedsiębiorstwa; i że, idąc tymże śladem, odpędzą będą od p. ministra zdradliwego podszeptu prywatno-gospodarczego ducha, który domaga się: powróćcie kolejom na tyle zarabiane, aby same mogły żyć i rozwijać się.

Stoła się inaczej. Wygląda na to, że w Sejmie odniesie zwycięstwo zasada materialnych zysków i duch prywatno-gospodarczy, a że przepędzony zostanie stratosferyczny duch „Gazety Polskiej”.

Ten rozwój wydarzeń będzie w zasadzie prawidłowy. Albowiem dla nas nie ulegało nigdy wątpliwości, że aby móc wygospodarować niematerialne zyski, trzeba przedewszystkiem mieć narzędzie ku temu. Narzędziem tem jest przedsiębiorstwo. Może zaś ono istnieć i działać tylko wtedy, gdy jego dochody przewyższają wydatki. Jeśli tej nadwyżki nie ma — jeśli niema zysków materialnych, to niema i niematerialnych; bo wówczas w ogniu deficytów dematerializuje się przedsiębiorstwo. Tak właśnie, jak w kolejnictwie: być może, że gospodarka kolei przysporzyła naszemu życiu różnych, pośrednich wartości; ale, zjadła się sama. Jak ten pelikan, który dopóty żył własną krwią swe dzieci, aż z wycieńczenia zmarł.

Przemówienie p. ministra Ulrycha zapowiada odwrót od metody pelikana: on sam chce nabrać sił, żyć, rozrastać się. Zasada niematerialnych zysków zostaje podporządkowana zasadzie utrzymania i rozwoju przedsiębiorstwa.

Ta słusna myśl nie da jednak

wyników, jeżeli w parze z nią nie wkroczy do naszego kolejnictwa duch prywatno-gospodarczy. Mimo zaklęć i wykleć „Gazety Polskiej”. Bo bez pomocy tego ducha: bez racjonalnej kalkulacji; bez fachowości i odpowiedzialności zarządu przedsiębiorstwa; bez redukcji nieprodukcyjnych wydatków, obejmujących zwłaszcza balast emerytalny i balast najrozmaitszych świadczeń, dematerializujących substancje majątkową kolei; — bez tych i wielu innych jeszcze rzeczy ze sfery racjonalizacji zarządu i wydatków kolei, ciężko będzie podnieść ich stan. Albowiem niewie-

le pomoże najcięższy nawet grosz, który zostanie źle zaadministrowany, czy nieprodukcyjnie wydany.

Do tego tematu nieraz nam przyjdzie jeszcze powracać. Teraz zwrócimy uwagę na jeszcze jeden moment, który na tle przemówienia p. ministra Ulrycha podpowiada duch prywatno-gospodarczy: p. minister wspominał o potrzebie podwyższenia taryf kolejowych; jednocześnie stwierdził, że dochodowe dla kolei są przewozy towarowe, a deficytowe — przewozy osób i poczty. Wynika stąd wniosek, że do uregulowania tej drugiej kategorii

przewozów należy dążyć.

Pole działania jest tu rozległe. Albowiem w tej właśnie sferze ma najszersze zastosowanie ów przykład kolei — pelikana, karmiącego olbrzymie rzesze żywą krwią deficytowych przewozów. Tak np. usunięcia domaga się paradoks, uwidoczony przez ostatnie debaty budżetowe, który wyraził się w tem, że posłowie zacierali z radości ręce, słysząc o wielkich zyskach przedsiębiorstwa pocztowego, a załamywali je na widok deficytów kolei, które tę samą przeciwieństwem deficytowo, jak się okazuje, obstarują.

M. K.

DO BRONI!

Na łamach prasy angielskiej

Istnieją tam poważne braki, tem groźniejsze, iż często nieujawnione.

Autor krytykuje politykę zagraniczną rządu (pismo jest pro-chamberlainowskie) i domaga się polityki wewnętrznej zjednoczenia, gdyż w tej chwili „rząd narodowy” nie ma za sobą hynajmniej całego narodu.

W konkluzji kpt. Hart podkreśla, że w interesie państw totalnych leży błyskawiczne zwycięstwo, gdyż na długą wojnę nie mogą one sobie pozwolić. Wobec tego Wielka Brytania musi się przygotować do zniesienia pierwszego gwałtownego ataku.

To samo pismo w artykule re-

dakcyjnym p. t. „Do broni!” nawołuje do stworzenia ministerstwa dostaw, czyli uzbrojenia i wprowadzenia przymusowego rekrutu ludności na potrzeby wojskowe. Jak wiadomo premier Chamberlain dotychczas stanowco sprzeciwiał się tym pociągnięciom.

Panuje jednak przekonanie, iż jeśliby rozpoczęta w poniedziałek kampania ochotniczej rekrutacji nie dała pozytywnych wyników do Wielkiej Nocy, rząd zdecydował się na wprowadzenie rekrutu przymusowego, co byłoby już pierwszym krokiem do przymusowej służby wojskowej.

(R.)

W świetle prasy

Plan dnia interpelacji

„Czas” pisze: „Niby barwne confetti karnawałowe posypały się w ubiegły poniedziałek interpelacje poselskie oraz odpowiedzi rządu na interpelacje, zgłoszone już przedtem. Był to naprawdę wielki dzień interpelacji. Czy jednak dzień ten przyniósł coś nowego? Raczej nie, a najwyżej rozwiał pewne nadzieje, że w życiu wewnątrz-politycznym Polski coś się zmieni. Nikt się też nie budił, że interpelacja ks. Lubelskiego w sprawie powrotu Witosa znajduje inną odpowiedź, niż interpelacja pos. Putka”.

„La France Militaire” zie informuje

„Polska Zbrojna” zwraca uwagę, że w dzienniku wojskowym francuskim „La France Militaire” general Culmann zamieścił artykuł, że informujący o problemach ukraińskich. W artykule tym autor: „snuje rozważania nad problemem ukraińskim, postępując się na in. talem danem, jak — cytujemy dosłownie: „1.500.000 Ukraińców i Wołynian, 2.200.000 Polaków i Żydów” na ziemiach, które mają stanowić 1/3 część ziem Rzeczypospolitej” itp. Autor dochodzi m. in. do wniosku, że jedynym, wysuwanym przez Ukraińców rozwiązaniem, które wydaje mu się realnym, jest uwolnienie najpóźniej Ukrainy sowieckiej z 32 milionami ludności, która będzie już natyle mocna, aby zmusić Polskę, Rumunię i Czechosłowację do respektowania swych żądań. To rozwiązanie określa autor jako najskromniejsze. W konkluzji — gen. Culmann sądzi, iż „najbliższą przyszłość grozi Polsce prawdopodobnie przejściami niewdzięcznymi i trudnymi”.

Wobec tego „Polska Zbrojna” pisze:

„problemu ukraińskiego w żadnym wypadku nie da się ogarnąć przez operowanie kilku liczbami, nota bene zgola fałszywymi. Dlatego trudnoby nam było na tle artykułu gen. Culmanna polemizować z jego rozważaniami. Chcemy tu jednak podkreślić, że „La France Militaire”, drukując artykuły, zdradzające ignorancję w zasadniczych zagadnieniach, dotyczących Polski, źle informuje wojsko francuskie”.

W piątą rocznicę

Z okazji przyjazdu ministra von Ribbentropa pisze „Gazeta Polska”: „W piątą rocznicę deklaracji polsko-niemieckiej wyrażamy nadzieję, iż następane pięćlecie pogłębi atmosferę sąsiedziwego współzycia pomiędzy Pol-

ską i Niemcami, atmosferę zaufania, wzajemnego poznanania oraz zrozumienia żywotnych interesów i potrzeb obu państw i narodów”.

Co jest z ordynacją?

Pytanie to powtarzane jest wszędzie, jak Polska długa i szeroka. „Kurjer Bałtycki” pisze: „A doprawdy! Co jest z ordynacją? To nie dobrze, że się tak odwieka tę sprawę. Cała Polska na nią czeka w myśl słów Pana Prezydenta. A tymczasem posłowie mają wnieść jakiś symboliczny projekt ustawy... przedwzrostku profesji, zapowiadając zgóry, że to tylko dla fasonu, bo nie wierzą i tak w jego realizację. Czy nie za dużo tych platonicznych projektów? Posłowie, przecież, mieli możliwość przekonania się, że rzeczy osnute na poglądach Platona są wybrkami „po-nurej fantazji”, jak czytaliśmy o tem w urzędowym komunikacie na łamach „I. K. G.”.

Jeszcze jedna interpelacja

Z „Dziennika Powszechnego” dowiadujemy się, że dn. 23 b. m. wpłynęła do łaski marszałkowskiej jeszcze jedna interpelacja: „Poseł Jan Wójcik interpeluje min. Spraw Wewnętrznych, czy i w jakim czasie zamierza wystąpić do Sejmu z projektami ustaw, mającymi na celu uregulowanie całokształtu stosunków służbowych w samorządzie terytorjalnym”.

Nie bez Lwowa o Lwowie

W czasopiśmie „Czerwona Róża” czytamy:

„Niech sobie Wilno, Poznań, Warszawa wychowuje dalej swych „prometeuszów” na eksport i do użytku mniejszościowego, ale zdaleka z tem od Małopolski Wschodniej! Zdaleka od Małopolski z ludźmi, którzy przybywają tu jak delegaci Imperjum Brytyjskiego do Palestyny, aby rozstrząść sprawy miejscowych Arabów i Żydów! Ma słusność polski Lwów, gdy nie chce być traktowany na forum ogólnopolskim przez ideologów i publicystów jako podstępny i oskarżony. Ma słusność, gdy pragnie być nie przedmiotem, a podmiotem działania w sprawie swych ziem. Nie o nim bez niego!”.

Co będzie z ratuszem warszawskim

Jak donosi „Czas”: „Wedle krążących pogłosek, pierwsze posiedzenie warszawskiej rady miejskiej odbędzie się 10 lutego.”

Zaś „Maj Dziennik” donosi na

W rocznicę zgonu Papieża Benedykta XV

Przeniesiony z racji uroczystości niedzielnych na poniedziałek obchód rocznicy śmierci papieża Benedykta XV-go uczczony był w Watykanie mszą św., którą w obecności Ojca świętego odprawił w kaplicy Sykstyńskiej kardynał Ascalesi, który, pierwszy z pośród kardynałów żyjących otrzymał purpurę od Benedykta XV.

Po nabożeństwie błogosławieństwa ad tumulo udzielił Ojciec św. W nabożeństwie wzięło udział 22 kardynałów, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele patrycjatu rzymskiego i dwór papieski.

W Białym Domu i Westminsterze o wojnie hiszpańskiej

Kilka organizacji wystosowało do prezydenta Roosevelta pisma, domagające się natychmiastowego zniesienia embargo na broń przetrzoną dla Hiszpanji rządowej.

Prezydent Roosevelt zakomunikował, że prawnicy badają obecnie z ramienia władz kwestję możliwości dla rządu zniesienia embargo na broń do Hiszpanji, nie wskazując jednak, czy embargo zostałoby zniesione, gdyby rząd miał w tym kierunku uprawnienie.

Jest rzeczą niemal pewną, że w następstwie rozmowy przywódców Labour Party Attlee i Greenwooda z premierem Chamberlainem dzień wznowienia obrad parlamentu, t. j. 31 stycznia poświęcony będzie debacie w sprawach zagranicznych, która będzie miała specjalną doniosłość ze względu na powagę położenia w Hiszpanji rządowej.

Wykłady religii w Gdańsku

Interwencja biskupa

Ks. biskup Splet ponownie interwenjował u władz w sprawie zwiększenia liczby godzin wykładu religii w szkołach gdańskich.

Jak slychać — władze gdańskie wyraziły miały obietnicę zajęcia się tą sprawą i zwiększenia liczby godzin nauki religii.

Kościół w Czadeckiem pod jurysdykcją śląską

Stolica Apostolska zleciła ks. biskupowi St. Adamskiemu, ordynariuszowi diecezji śląskiej (katowickiej) jurysdykcję nad częścią pow. czadeckiego, odzyskaną przez Polskę.

**Właścicielom
sadów i ogrodów
dostarczamy emulsję
sadowniczą olejów
mineralnych**

„Sadol-Glimar”

najekonomiczniejszy
i uniwersalny, owadom-
szycy - grzybobójczy
środek walki ze szko-
dnikami i chorobami
kultur roślinnych.

Prosimy ządać prospek-
tów i cenników:

„Glimar”
Sp. z ogr. odp.

Lwów, Batorego 26

W młynie sprawiedliwości

Zapowiedź zwyczajki opłat sądowych

Sejmowa komisja rozpatrywała wczoraj budżet sprawiedliwości.

Ze sprawozdania p. Szczepańskiego (Ozon), dowiedzieliśmy się, że wydatki tego resortu przewidywane są w wysokości 95.010.000 zł, t. j. więcej o 5.560.000 zł. niż w roku poprzednim. Dochody preliminuje się na 38.600.000 zł. Są to wpływy z opłat i kosztów sądowych.

W ustawodawstwie naszym, mówił p. sprawozdawca, istnieje pewne zjawisko chorobowe — mianowicie inflacja ustawodawcza. To samo dzieje się w wielu krajach europejskich. Składają się na to: kryzys gospodarczy, względność pojęć prawnych i moralnych, wzrost ingerencji państwa w stosunki społeczne i prywatne, rozbudowa prawa administracyjnego. Społeczeństwo nie może się orjentować w stanie prawnym, a także prawnicy mają wielkie trudności w należytem obsłudze społeczeństwa pod tym względem. Zasada, że nikt się nie może tłumaczyć niezajomością prawa — staje się wobec tego fikcją.

Do tych ogólnych przyczyn inflacji ustawodawczej dochodzą jeszcze w Polsce przyczyny rodzime. Usprawiedliwioną przyczyną była konieczność szybkiego zunifikowania prawa i zastąpienia przepisów państw zaborczych własnymi.

Omawiając prace Komisji Kodyfikacyjnej p. sprawozdawca powiedział w związku z atakami na nie ze strony młodego pokolenia prawniczego: Zarząca on pracom komisji kosmopolityzm, oderwanie od podłoża życia narodowego, brak nawiązania do tradycji dawnego prawa polskiego. Te poglądy spotkały się z odpowiedzią starszych prawników. Podkreślają oni, że nawrót do dawnego prawa polskiego był niemożliwy. Zbyt wielka jest różnica warunków gospodarczych i społeczno-politycznych Polski dawniej a Polski współczesnej. Poczucie prawne narodowe jest to czynnik zbyt nieuchwytny. Międzynarodowa współpraca prawnicza zmierza do coraz większego ujednostajnienia prawa. Wreszcie prawo narodowe w państwie naszym byłoby chyba prawem personalnym narodu polskiego, co nie dobyłoby się pogodzie z duchem ani z treścią konstytucji kwietniowej.

Komisja Kodyfikacyjna przystępuje do opracowania bardzo ważnych działów prawa cywilnego. Ważne jest, jakie idee podstawi będą przyswiecały tym projektom, czy podłożem będzie zasada liberalizmu, wywołającego egoizm indywidualnej jednostki, czy też zasada wzmożenia rodziny. Nie wątpliwe, że w nadchodzących kodeksach, zgodnie z polskim instynktem społecznym i tradycją dawnego prawa, znaczenie rodziny w życiu narodowym będzie ideą podstawową.

Przechodząc do pracy sędziów, p. sprawozdawca stwierdza, że na jednego sędziego przypada rocznie spraw — w Sądzie Najwyższym — 286, w sądach apelacyjnych — 335, okręgowych — 863, grodzkich — 2.700, pracy — 1.080. Jeśli dodać do tego czynności administracyjne sędziów, trzeba stwierdzić, że trudno od nich wymagać dalszego zwiększenia wydajności pracy, tem więcej, że również personel urzędniczy w sądach jest przeciążony pracą, pracując z reguły po 10 i więcej godzin na dobę.

W ramach obecnie istniejących etatów większa część sędziów i prokuratorów kończy swą karierę na trzeciej grupie uposażeniowej, t. j. netto 521,75 zł., przyczem awansowanie do tej grupy jest również bardzo utrudnione. Tymczasem właściwe uposażenie sędziów i prokuratorów, to niezbędny czynnik dobrego sądownictwa. Wskutek tego jednostki zdolniejsze, bardziej przedsiębiorcze, zaczynają porzucać sądownictwo. I tak w r. 1938 opuściło sądownictwo z własnej inicjatywy 69 sędziów i p. o. sędziów. Szczególnie ciężkie są warunki pracy w sądownictwie na ziemiach wschodnich, środkowo-południowych oraz w większych ośrodkach przemysłowo-handlowych i klimatycznych. Najbliższe więc zadania w dziedzinie sądownictwa, to zwiększenie etatów sędziów, prokuratorów i urzędników oraz wydatne podwyższenie uposażenia sędziów i prokuratorów przez wprowadzenie dodatku lokalnego w miejscowościach, dotkniętych drożyzną oraz awansu automatycznego. Awans ten pozwolił nam na uzyskanie, w sądach grodzkich szczególnie, sędziów doświadczonych i wyrobionych życiowo. Pogłębienia ustawowego wymaga również zasada niezawisłości sędziowskiej. Również i personel urzędniczy w sądownictwie jest pokrzywdzony, szczególnie przez brak dodatków funkcyjnych dla stanowisk kierowniczych, które przysługują w innych działach administracji.

„Bronią towarzyszącą” sądownictwu jest adwokatura. W okresie 10-letnim nastąpiło prawie podwojenie ilości członków adwokatury. Spowo-

dowało to „przeludnienie” adwokatury w niektórych apelacjach, obok braku pomocy prawnej dla ludności w innych. Towarzyszyła temu pauperyzacja i obniżenie poziomu etycznego wśród jednostek słabszych. Równocześnie szło zjawisko inne — zanikanie elementu polskiego w palestrze, który w szeregu izb znalazł się w mniejszości wprost znikomej, np. lwowskiej — 13%, krakowskiej — 34%, a nawet warszawskiej — 42%. Dominującym więc elementem w adwokaturze stał się żydzi, którzy mając większość w szeregu izb, sięgnęli po władzę samorządu adwokackiego. Temu stanowi rzeczy ma przeciwdziałać nowa ustawa o ustroju adwokatury z r. 1938. Poważną przeszkodą, tamującą do-

Oświadczenie min. Grabowskiego

Zkolei zabrał głos min. Grabowski.

Powiedział on m. in.: Niejasność, nieprzejrzystość ustawodawstwa, to z jednej strony żerowisko dla wszelkiego wroga porządku prawnego, z drugiej strony pole udręki, kłopotów i rozczarowań dla lojalnego obywatela, który chce podporządkować się prawu, który w prawie szuka busoli i punktu oparcia.

To też idąc za głosem całego społeczeństwa, postanowiliśmy ruszyć z miejsca zagadnienie uporządkowania stanu prawnego. Specjalna, powołana przez mnie komisja opracuje plan wielkiej kodyfikacji, która pod nazwą Zbioru Praw Rzeczypospolitej Polskiej ma zamknąć w systematycznym układzie ogół przepisów prawnych, obowiązujących w Polsce. Zbiór ten, aby wypełnił zadanie, musi być zbiorem autentycznym, a więc wydanym przez prawodawcę w formie aktu ustawodawczego, z wyraźnymi klauzulami, uznającymi za nieobowiązujące te wszystkie przepisy, które pozostały poza zbiorem.

Walka z przestępczością

Po objęciu urzędowania 2 i pół lat temu, ze wszystkich dostępnych mi trybun głosiłem hasło bezwzględnej walki z przestępczością, a w szczególności z przestępcami, godzącymi w całość i ustrój państwa oraz ze zbrodziejami groźba publicznego. Walkę tę prowadziliśmy, prowadzić i prowadzić będziemy nadal z całą zaciekłością. Procesy przeciw wrogom naszego państwa i narodu w ciągu tego okresu były prowadzone pod znakiem zaostrzenia kar i uderzenia w głowy organizacyj wyrotowych, a nie w drobnych wykonawców. Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że efekty mamy dodatnie. Zakusy komuny zmalały, a coraz więcej jej menterów siedzi na długo unieszkodliwionych tam, gdzie jest ich właściwe miejsce. Tak zwane komuny więzienne, porozumiewające się ze światem zewnętrznym i otrzymujące stamtąd specjalne pożywienia, niekiedy wyszukane, kaptując sobie w celach więziennych nowych adeptów i szkolące ich tam na kursach partyjnych, zostały ostatecznie zlamane i są tem, czem być powinny: więźniami podlegającymi narówni ze wszystkimi regulaminowi więziennemu i jego ry-

zyw młodoży polskiej do adwokatury, są wysokie opłaty wpisowe, wahać się od 500 — 600 zł., przyczem, łącznie z opłatami na fundusze zapomogowe, suma, jaką musi wpłacać nowowstępujący adwokat, waha się od 1.000 do 10.000 zł.

Zwiększenie kredytów w preliminarzu budżetowym Ministerstwa Sprawiedliwości może się odbyć w drodze podniesienia dochodów we własnym zakresie budżetu Ministerstwa, bez specjalnego obciążenia społeczeństwa. Do takich źródeł należy podnieście opłat sądowych w sprawach karnych, które to opłaty są obecnie zbyt niskie. Opłaty te mogą być podniesione o 100%. Ponadto zwrócić należy uwagę, że Skarb państwa, zastępowany w

grom. Przeciw zaś tym, którzy po wyjściu z więzienia nanowio chcieli swą robotę spiskową podjąć, świeżo wydany dekret o ochronie niektórych interesów państwa przewidział dalszy jeszcze środek czujności i kontroli, w postaci dozoru policyjnego, mającego z mocy wyroku sądowego zastosowanie jeszcze i po odciernieniu kary, w celu uniemożliwienia powrotu do przestępstwa.

Niejednokrotnie dawałem wyraz przekonaniu, że w ogóle wymiar sprawiedliwości w Polsce musi być wolny od doktrynerstwa minioniej epoki, że niepodobna nam dzisiaj grzeszyć w trzęsawisku półśrodków, niezdecydowania i mazgajskiego rozkładania się nad losem przestępcy.

Nie zamierzam i nie zamierzam zgłosić wniosku o uchwalenie amnestji. Amnestja, jako akt łaski zbrojowej, jako akt wyjątkowej natury nie może być brana w rachubę w charakterze elementu, odciażającego więzienia i naprawiającego niedostatki systemu penitencyjnego. Przestępca nie może na amnestji spekulować, nie może jej brać w rachubę w kalkulacji ryzyka, związanego z przestępstwem, w przeciwnym bowiem razie upada sens jakiegokolwiek świadomej swych celów polityki kryminalnej. W tej myśli z całą energią przystąpiłem do wykonywania zalegających wyroków sądowych.

Nie walnia mnie to jednak od obowiązku czynienia wszelkich wysiłków, leżących w granicach moich kompetencji, aby, nie ustając ani na chwilę w intensywnym ściganiu przestępców, szukać sposobów mogących wpłynąć na zmniejszenie się ilości więźniów, — ciężarów, jakie ponosi na ich utrzymanie społeczeństwo.

Jednym z wiodących ku temu celowi posunięć będzie wprowadzenie w życie przepisu art. 43 kodeksu karnego. Przepis ten przewiduje, że w razie niesłagalności grzywny, sąd na karze skazanemu wykonanie pracy na rachunek grzywny, a dopiero, gdyby to było niemożliwe, zamienia grzywnę na areszt. Szusna ta idea nie była dotąd zrealizowana, i nieślagalną grzywnę zamieniano się odrazu na areszt.

Zamierzam jeszcze w toku bieżącej kadencji zgłosić projekt ustawy, normującej sposób wprowadzenia w życie zasad, zawartych w art. 43 k. k.,

sądach przez Prokuratorę Generalną, procesuje się bezpłatnie. Jednak wiele przedsiębiorstw państwowych, nie wydzielonych z ogólnej administracji, instytucji wydzielonych i posiadających odrębną osobowość prawną, przedsiębiorstw skomercjalizowanych — zwolnionych jest od opłat sądowych. Ponadto dochodzą do tego instytucje publiczno-prawne, które z mocy szczególnych przepisów ustawowych są zwolnione od opłat i procesują się bezpłatnie. W ten sposób wymiar sprawiedliwości świadczy na rzecz różnych dziedzin życia publicznego i społecznego, aczkolwiek sam cierpi na poważne braki. Ten stan rzeczy powinien być usunięty.

a ponadto uzupełniającej prawo o wykreślenia oraz prawo skarbowe przez dodanie przepisów, analogicznych do art. 43 k. k. Istnienie takich przepisów odciaży więzienia, uwalniając je od nadmiaru zupełnie bezużytecznie przeżywanego w nich elementu przestępczego, który z uwagi na krótkotrwałość kary zastępczej, nie przekraczającej przeważnie kilku lub kilkunastu dni aresztu, nie nadaje się ani do poddania go działaniu jakichkolwiek środków wychowawczych, ani też do racjonalnego zatrudnienia, zorganizowanego dla innych typów więźniów.

Przeciwnie natomiast, zaprzęgnięcie tej kategorii skazanych do pracy przy musowej, da nietylko lepsze efekty wychowawcze, ale i przez obrócenie tej pracy na roboty produkcyjne, dla których tyle jest wciąż miejsca w Polsce, przysporzy pożytki interesowi publicznemu.

Zachwyty p. Długosza

P. Długosz z zadowoleniem przyjmuje wiadomość o pracy Ministerstwa, która ma doprowadzić do zbioru prawa polskiego i pragnął należyć, ażeby dzieło to przyszło jak najrychlej do skutku.

Na wzrost przestępczości wpływać jego zdaniem: powolny wymiar sprawiedliwości i nie dość ostrą karę. Dalszą przyczyną jest zagadnienie amnestji, o której ustawicznie się mówi. To także nie przyczynia się do odstraszania od przestępstw.

P. Długosz jest zadowolony z dekretu prasowego, szczególnie z artykułu o ochronie czci ludzkiej, który może zapobiec rzucaaniu potwarzy na przeciwników politycznych. Apeluje, ażeby właśnie sprawy o zbezczeszczenie były jak najszybciej sądzone, gdyż inaczej nie osiągną celu.

Ważnym postulatem wsi jest potaniecie hipotek. Jest przepis o przeniesieniu hipotek do 50 ha do miast powiatowych, ale to pozostało dotychczas na papierze.

Inną bolączką wsi jest utrzymywanie przez gminy aresztów, co pochodzi jeszcze z czasów rosyjskich. Dawniej gminy pobierały pieniądze na utrzymanie aresztantów i aresztów, a dzisiaj tego niema. Wymaga to jakieś goś unormowania finansowego.

Budżet kolei państwowych w komisji sejmowej

Po onegdajszym przemówieniu min. Ulrycha na komisji budżetowej Sejm rozwinęła się dalsza dyskusja.

BUDOWAĆ KOLEJE!

Zdaniem p. Sowińskiego, słusznie konkluduje „Inżynier Kolejowy”, że gdy mamy realizować hasło uprzemysłowienia kraju, to musimy budować, budować i budować koleje. W każdym zamówieniu dla P.K.P. kryje się wielkie obroty gospodarcze.

Biurowość w przedsiębiorstwie P. K. P. jest zdaniem p. Sowińskiego nadzwyczaj skomplikowana. Daje się tam zaobserwować zjawisko ucieczki od odpowiedzialności. Wycho-dząc z założenia, że w tak wielkim przedsiębiorstwie jak P. K. P. możliwe są nadużycia, zaostrowano system kontroli i doprowadzono do jakichś superkontroli, co tylko rozpyliło tę kontrolę i nikt dziś za nie nie odpowiada. Obecny system kontroli jest niewiśnięty, a przy tem bardzo kosztowny. Ze taki system nie jest potrzebny, świadczyć może przykład naszych sąsiadów, którzy mają kontrolę znacznie uproszczoną. Należy pójść na pewną decentralizację. Należy wprowadzić zasadę, że urzędnik nie może się uchylać od wykonania będących w jego kompetencji zadań i nie może się wykręcać od odpowiedzialności — przedkładając każdą sprawę do decyzji swym przełożonym. To co do niego należy musi sam wykonać i za to odpowiadać. Zjawisko uchylania się od odpowiedzialności jest w Polsce zresztą dość powszechne.

PROSBY P. GDULI

P. Gdula prosi o przyspieszenie oświetlenia ruchu na linii Szczakowa — Bukowno oraz zwraca uwagę na niebezpieczny przejazd w Trzebinii, gdzie już mnożą się katastrofy.

CIENIE SAMOCHODOWEJ KOMUNIKACJI PAŃSTWOWEJ

P. Barański omawia sprawę państwowej komunikacji samochodowej i stwierdza, że nie opłaca ona za wyłączone, nie płaci podatku i korzysta w znacznej mierze z urządzeń kolei państwowych. Gdybyśmy postawili komunikację tę jako przedsiębiorstwo wyodrębnione, które musiałyby pracować w takich samych warunkach, jak przedsiębiorca prywatny, to mogłoby instytucja ta nie rozwijać się tak pomysłnie. Jeżeli ta komunikacja samochodowa będzie kogoś wyperala, to właśnie tych małych i średnich i w ogromnej mierze już polskich kapitalistów, którzy nieraz zaczynają od zakupu małego samochodu.

O PRZYSTANEK KRAKÓW — ŁÓDZ

P. Rączkowski zgłasza poprawkę do budżetu, ażeby w rozrachodach zwyczajnych na służbę stacyjną zwiększyć kredyt o 10.000 zł. a celem pokrycia zmniejszyć pozycję 100 tys. zł. na dekorację budynków podczas uroczystości państwowych o 10.000 zł. Poprawka ta ma na celu uruchomienie przystanku kolejowego Kraków — Łódź, który został zamknięty podczas wojny światowej.

CZTERY WNIOSKI P. KS. PADACZA

P. ks. Padacz uzasadniał cztery wnioski.

Pierwszy wniosek dotyczy zmniejszenia wydatków na kurs przygotowawczy i na popieranie ruchu turystycznego o łączną kwotę pół miliona złotych i przekazanie tej sumy na lepsze uposażenie prawników i ekonomistów w Ministerstwie Komunikacji.

Drugi wniosek wzywa rząd do wstawienia do przyszłego budżetu kwot związanych z całkowitą regulacją Wisły.

Trzeci wniosek wzywa rząd do utworzenia jednej Komisji Językowej, opartej o czynnik obywatelski zamiast tworzenia specjalnej komisji językowej w ministerstwie Komunikacji.

Wreszcie czwarty wniosek domaga się wydania rozporządzenia, któreby regulowało używanie samochodów państwowych z podziałem ich na reprezentacyjne i służbowe.

ODPOWIEDZ MINISTRA ULRYCHA

Odpowiadając poszczególnym mówcom p. min. Ulrych wyraził przypuszczenie, że pewne roboty w węzle krakowskim będą rozpoczęte w tym roku.

W sprawie zniżek kolejowych p. minister oświadczył:

„Poruszono zagadnienie uprzywilejowanych, którzy jeżdżą za zniżkami. Komuż je odebrać? Wojskowym? Urzędnikom? Robotnikom? Uczniom? To problem bardzo trudny. Nie mam na swem sumieniu żadnej nowej ulgi i nowych zniżek. Widzę, że poseł Wagner kiwa głową, bo mnóstwo razy kolatał do mnie w sprawie inwalidów i spotkał się z odmową”.
Po oświadczeniu p. ministra budżet przyjęto bez zmian.

Niema tajemnicy pocztowej

Czynnik społeczny w radjo

Senacka komisja budżetowa rozpatrywała wczoraj budżet poczty i telegrafów. Sen. Barcikowski skarżył się, że na pewnych odcinkach szwankuje międzymiastowa komunikacja telefoniczna.

Są okresy w ciągu dnia, że np. połączenie Warszawy z Gdańskiem wymaga oczekiwania 2 — 3 i więcej godzin. Mówca prosił o wyjaśnienie czy na linii Warszawa — Gdańsk i Warszawa — Łódź założony został kabel ziemny.

Jeśli chodzi o komunikację telefoniczną międzymiastową, to jeszcze przed rokiem rozmowy zamawiane z Antwerpji lub Rotterdamu z Warszawy, były tańsze, niż odwrotnie. Czy ten stan rzeczy został naprawiony?

Kontrola dewizowa w urzędzie pocztowym warszawskim przy listach pocztowych bardzo często nie ogranicza się tylko do poszukiwania przestępstwa de-

wizowego, ale także bada treść korespondencji, która przecież ma być chroniona tajemnicą pocztową.

S. Mallnowski zwraca uwagę na niesłychanie niskie uposażenie agentów pocztowych, które wynosi 80 zł., z czego muszą opłacać koszty mieszkania, przyborów kancelaryjnych, utrzymania czystości, światła i opału. Musi się na swą własność, a nie na państwo, szukać pytanie z czego właściwie ci ludzie żyją.

S. Głowacki: Polskie Radio jest kierowane wyłącznie przez czynnik biurokratyczny, t. j. dyrekcję i personel Polskiego Radja. Brak jest udziału czynnika społecznego, któryby współdziałał z działalnością kierownictwa Radja i wpływał na układanie programów.

Zbyt często występują jako autorzy i wykonawcy programów radjowych pracownicy Polskiego Radja, którzy o-bok stałych wysokich pensji, otrzymu-

ją za to osobne wynagrodzenia. Dzieje się to z krzywdą dla całego szeregu artystów i ludzi nauki, często bezrobotnych i nienależycie opłaconych.

Budżet ministerstwa Poczty i Telegrafów nie wykazuje jakie są dochody i wydatki Polskiego Radja, którego kapitał akcyjny w znacznej mierze stanowi własność państwa. Warto by coś o tem usłyszeć, gdyż społeczeństwo sprawą Radja, żywo się interesuje.

Taryfy i opłaty pocztowe winny być jego zdaniem wbrew opinii referenta sen. Przedpełskiego, obniżone. To samo dotyczy abonamentu radjowego, który jest za wysoki nietylko dla wsi, ale i dla miast.

W odpowiedzi p. minister Kaliński powtórzył swoje oświadczenie z przed kilku dni, złożone w sejmowej komisji budżetowej, że narazie o obniżce taryfy pocztowej nie może być mowy.

Włochy grożą Francji

na wypadek zajęcia Minor

RZYM, 24.1. Włoskie kółka polityczne stwierdzają, że w Rzymie brak jest danych na których podstawie można by sądzić, że rząd francuski postanowił zająć Minor-

kę, Marokko, lub też inną część terytorjum hiszpańskiego.

Gdyby jednak tego rodzaju posunięcie miało nastąpić, wówczas Wło-

chy uważałyby to za zmianę status quo na morzu Śródziemnym i musiałyby wyciągnąć stąd należyte konsekwencje.

Nerwy i pesymizm

Nastroje na wyspach brytyjskich

(Od naszego korespondenta)

London, 23 stycznia.

Przed chwilą Chamberlain zakończył swe przemówienie radio — apel do obywateli Wielkiej Brytanji, wzywający do zgłaszania się do ochotniczej służby narodowej.

Premjer mówił krótko i rzeczowo:

— Fakt, że wzywamy was do oddania swych usług na cele obrony państwa, nie oznacza bynajmniej, iż przypuszczam, że wojna musi nastąpić. Wiedziecie o moich dotychczasowych wysiłkach na rzecz pokoju, które zamierzam kontynuować. Wielka Brytanja nigdy nie zacznie wojny, nigdy nikogo nie zaatakuje. Ale może się zdarzyć, iż będziemy musieli wziąć udział w wojnie między innymi państwami, lub też, że sami zostaniemy zaatakowani. Im większe będą nasze siły obronne, tem większe będzie nasze bezpieczeństwo, tem mniejsze prawdopodobieństwo agresji.

W tych kilku zdaniach można by zamknąć istotę przemówienia Chamberlaina. Było ono umiarkowane w tonie i spokojne. Premjer wyraźnie starał się, by jego słowa nie mogły być uznane za przekreślenie dotychczasowej polityki uspokojenia, lub też za ślady nie paniki wojennej.

Słowem, polityka uspokojenia trwa.

Formalnie tak. Ale dziwne formy przybrała ona ostatnio w Anglii. Czytając prasę, słuchając radia, rozmawiając z ludźmi, odnosi się wrażenie, że lada moment, a nawet tydzień, może wybuchnąć wojna. Dzienniki rozpisują się na tematy wojskowe, omawiają siły poszczególnych mocarstw, sytuację strategiczną na wypadek zwycięstwa gen. Franco, niedociągnięcia w obronie Wielkiej Brytanji. Poszczególne ministerstwa codziennie ogłaszają komunikaty, informujące o postępach prac, związanych z przygotowaniem kraju do wojny, lub też, jak to się ładnie mówi w Anglii, na wypadek nagłej potrzeby („emergency”). Politycy rządowi i opozycyjni wskazują na trudną i napiętą sytuację międzynarodową, nawołując do wzmocnienia potęgi obronnej Wielkiej Brytanji. City usposobione jest nadwzajem nerwowo i pesymistycznie.

Zachodzi zatem rozbieżność między oficjalną polityką premjera a nastrojami społeczeństwa.

Równocześnie potężny organizm gospodarczy Wielkiej Brytanji nastawiany jest coraz bardziej na „warunki”, które się pojawiają w chwili „potrzeby”. Fabryki zbrojeniowe pracują dzień i noc z rosnącą wydajnością, flota powietrzna powiększa się, szkoli się oficerów - pilotów, organizuje się fachowców i specjalistów naukowych. Według autorytatywnego oświadczenia, wiadomo już nawet kto zostanie mianowany ministrem wojny na wypadek wybuchu konfliktu.

Przekonanie, że konflikt taki grozi w najbliższej przyszłości jest niemal powszechne. Z rosnącym niepokojem obserwuje Londyn rozwój sytuacji w Hiszpanji, Włoszech i Niemczech. Chamberlain liczy wprawdzie na to, iż wobec lojalnej neutralności Francusko - angielskiej, gen. Franco skłonny będzie za większą poręczkę odważym się także ścisła neutralnością, ale sfery wojskowe nie podzielają tego poglądu.

Nigdy może, z wyjątkiem okresu konfliktu sudeckiego, Anglia nie śledziła tak bacznie rozwoju sytuacji w poszczególnych krajach europejskich. A wieści, nad

chodzące z kontynentu nie brzmią zbyt przyjemnie.

Min. Ciano przywiózł z Biłogrodu zapewnienie, iż Jugosławia w żadnym wypadku nie znajdzie się w obozie antywojskim. W ten sposób wbito ostatni gwóźdź do trumny Małej Ententy. Wbito go w chwili, gdy napięcie francusko - włoskie jest tak silne.

Z Pragi donoszą o przebiegu rozmowy min. Chwałkowskiego z

kanclerzem Hitlerem. Nie była to rozmowa szczególnie przyjazna. Fuehrer czynił podobno ostry zarzut w związku z czeską polityką wewnętrzną, która, jego zdaniem, nie jest dostatecznie skoordynowana z tem, co się dzieje w Bzemy. Miał on potem zażądać przystąpienia do paktu antykominternowskiego i... odstąpienia jednej trzeciej czeskiego zapasu złota. Znalazło się nawet uzasadnienie „prawne” dla

tego ostatniego żądania — Niemcy znalazły się w posiadaniu trzeciej części dawnego terytorium czeskiego, mają więc prawo do odpowiedniej części złota, spożywającego w skarbcu banku w Pradze...

Złoto to przydałoby się bardzo Niemcom. W Londynie od dłuższego czasu wiadano już o ostrym kryzysie finansowym III Rzeszy i z niepokojem obserwowano rozwój sytuacji. Dymisja

Radia federalna wydała zarządzenie, na podstawie którego zaprowadzona zostaje kontrola emigrantów, przybywających do Szwajcarii.

Za wazrantów uważani będą wszyscy ci, którzy pod naciskiem wypadków ekonomicznych lub gospodarczych opuszczają kraj, w którym przebywali dotychczas i mają zamiar nie wracać więcej do niego, bez względu na narodowość, do której należą.

Emigranci będą mogli przybyć do Szwajcarii tylko w razie uprzedniego uzyskania wizy w jednym z konsulatów zagranicznych. Decyzja ta Rady związkowej wchodzi natychmiast w życie.

W raporcie, który Rada związkowa złożyła Izbie ustawodawczej w sprawie amnestji dla ochotników szwajcarskich, którzy wzięli udział w walkach na froncie hiszpańskim, Rada federalna oświadcza się przeciw udzieleniu tym ochotnikom amnestji, natomiast za ich ulaskawieniem.

Dekrety, emigranci, ochotnicy

Rezultaty referendum w Szwajcarii

W niedzielę odbyło się w całej Szwajcarii głosowanie ludowe w sprawie dwu inicjatyw. Jedną dotyczyła wprowadzenia do konstytucji szwajcarskiej klauzuli, ograniczającej wydawanie dekretów rządowych

o charakterze nagłości i sprzeciwiania warunków, w jakich one wydawane być mogą.

Druga dotyczyła wprowadzenia orzecznictwa trybunału federalnego w sprawach, dotyczących konstytu-

cji (Verfassungsgerichtsbarkeit) w razie ewentualnego naruszenia jej przez zarządzenia władz federalnych.

Pierwsza z tych inicjatyw została przyjęta 342.760 głosami przeciw 154.787 i przez wszystkie kantony z wyjątkiem jednego, druga została odrzucona 343.309 głosami przeciw 140.655 i przez wszystkie kantony.

Rada federalna wydała zarządzenie, na podstawie którego zaprowadzona zostaje kontrola emigrantów, przybywających do Szwajcarii.

Za wazrantów uważani będą wszyscy ci, którzy pod naciskiem wypadków ekonomicznych lub gospodarczych opuszczają kraj, w którym przebywali dotychczas i mają zamiar nie wracać więcej do niego, bez względu na narodowość, do której należą.

Emigranci będą mogli przybyć do Szwajcarii tylko w razie uprzedniego uzyskania wizy w jednym z konsulatów zagranicznych. Decyzja ta Rady związkowej wchodzi natychmiast w życie.

W raporcie, który Rada związkowa złożyła Izbie ustawodawczej w sprawie amnestji dla ochotników szwajcarskich, którzy wzięli udział w walkach na froncie hiszpańskim, Rada federalna oświadcza się przeciw udzieleniu tym ochotnikom amnestji, natomiast za ich ulaskawieniem.



WYCIEZKA WIOSENNA

PO SŁOŃCE POŁUDNIA

PORTUGALIA - ITALIA - AFRYKA

luksusowym motorowcem

MIS „PIŁSUDSKI”

7.IV—30.IV Ceny od zł. 660.—

Informacja i zapisy:

GDYNIA-AMERYKA LINIE ŻEGLUGOWE, S. A.
WARSZAWA, Pl. Małachowskiego 4, tel. 609-51
ODDZIAŁY: Gdynia, Lwów, Kraków
oraz BIURA PODROZY

Kontredans ministrów sowieckich

Bezbolesne pogwałcenie konstytucji

Niepostrzeżenie i bezbolesnie dokonał się ostatnio w Moskwie rodzaj zamachu stanu, jeśli wolno tak nazwać pogwałcenie konstytucji sowieckiej. Liczba komisarzy ludowych (ministerstw) podniesiona została z 25 do 29; dekretem z dnia 1 stycznia wyodrębniono z komisariatu ludowego lekkiego przemysłu przemysł włókienniczy i uczyniono zeń komisariat specjalny; dekretem zaś z dn. 11 stycznia podzielono komisariat ludowy przemysłu obronnego na cztery osobne komisariaty.

Otóż konstytucja sowiecka (art. 83) ściśle określa skład rady komisarzy ludowych i funkcje każdego komisariatu. Zatem zwiększenie ich liczby i wszelka modyfikacja ich funkcji stanowią zmianę konstytucji, zmiana zaś konstytucji może być dokonana jedynie mocą decyzji Rady Najwyższej, powziętej kwalifikowaną większością 2/3 głosów. W każdym innym parlamencie procedura ta byłaby dość skomplikowana — ale nie w parlamencie moskiewskim (ani zresztą w berlińskim lub rzymskim). Użyłszy wymaganej większości albo zgoda jednogłośna uchwałę w Radzie Najwyższej mogłyby przeciwczyniki rządzące w drodze zwykłego rozkazu, ratując pozory legalności i nie wystawiając na szwank konstytucji, tak głośno w

swym czasie stawionej jako wzór i korona twórczości ustrojowej.

A jednak, mimo że sesja Rady Najwyższej ma się rozpocząć niebawem, reformy „sownarkomu” dokonano śpiesznie przy pomocy dekretów Prezydium Rady, jakkolwiek w dość szerokim zakresie uprawnień Prezydium niema prawa zmiany konstytucji ani w szczególności prawa ustanawiania nowych komisariatów ludowych.

Wynika stąd, że sytuacja musiała domagać się tej reformy i to bez zwłoki. Czemu? Oczywiście, jakichkolwiek w tym względzie wyjaśnień rząd Z.S.R.R. nie uznał za stosowne udzielić ani swym obywatelom, ani nawet ich wybrańcom - ustawodawcom. Dopiero analiza przeprowadzonych zmian na tle stanu gospodarki sowieckiej pozwala wyluskać ich podłoże i motywy.

Zwróćmy tedy uwagę na fakt, że z obecnej liczby 29 komisariatów ludowych 16, to znaczy przeszło połowa, przypada na sprawy gospodarcze. Z kolei, większość tych 16 komisariatów gospodarczych zajmuje się przemysłem. Jest rzeczą charakterystyczną, że z pośród 10 komisariatów przemysłowych tylko 3 kierują produkcją dóbr konsumcyjnych: włókienniczych, żywnościowych i przedmiotów codziennego użytku. Żaden z nich nie podolał

swym zadaniom, o czym świadczy nieprzerwane biadanie prasy sowieckiej nad kiepską obsługą szerokiej rzeszy obywateli, nad niedbalstwem zaspokajaniem najbardziej elementarnych potrzeb. Zna nie jest powiedzenie moskiewskie: czegoś tylko niema w naszych magazynach! niema manufaktury, niema zapalek, niema lamp naftowych, niema żarówek...

Czy jednak w innych komisariatach przemysłowych, tych które opiekują się, według programu socjalistycznego, produkcją dóbr użytecznych, panuje porządek i pomyślność? Bynajmniej. Wystarczy przewertować tablice dotyczące wykonania planów węglowego, metalurgicznego i innych, aby się przekonać, że plany te nie są wykonywane. Więcej, codziennie niemal przestrogi urzędowe i bezstania, wytykające przemysłowiczy lichę jakości produkcji, świadczą o tem, że nawet w ramach niekompletnych osiągnięć „planowych” praca komisariatów pozostawia wiele do życzenia.

Sytuacja w tej dziedzinie tak się ostatnio pogorszyła, że rząd w ostatniej chwili musi chwycić się remediów doraźnych i mechanicznych, jakimi są przesuwanie i usuwanie komisarzy ludowych. Przyczem do względów natury technicznej - gospodarczej należy dodać względy polityczne i personalne. Tak więc rozbito komi-

Schachla uważana jest za najważniejsze wydarzenie ubiegłych tygodni. Powszechnie panuje tu opinia, że oznacza ona wkroczenie przez Niemcy na drogę szerokiej inflacji, porzucenie ostatnich hamulec „umiarkowania”.

Fakt, że znany z anglofilstwa kapitan Wiedemann „zesłany” został do San Francisco nie wzbudził tu przyjemnych uczuć. Rosnie nastroj nerwowości, którą we Francji nazwanoby wprawdzie idealnym spokojem, ale która w Anglii jest dowodem poważnej troski o najbliższą przyszłość.

Sfery polityczne przypuszczają, iż już najbliższe tygodnie przyniosą pewne wyjaśnienie sytuacji. Ożywiona działalność dyplomacji niemieckiej i włoskiej w Europie środkowej oraz południowej tłumaczy się tem, iż państwa „osi” pragną sobie zapewnić bezpieczeństwo z tej strony, by móc swobodnie poruszać się na zachodzie.

30 stycznia przemawiać będzie kanclerz Hitler. 4 lutego zbierze się Wielka Rada Faszystowska w Rzymie i wysłucha prawdopodobnie mowy Mussoliniego. Do tego czasu wojna w Hiszpanji będzie, być może, rozstrzygnięta i nadejdzie chwila działania „Osi”.

Gwałtowne chmury zbierają się znowu nad kontynentem. Jak doład, meteorologowie nie zapowiadają wiatru, który mógłby je rozpedzić.

Drugi Madryt

Jak donosi „Agencja Telegraficzna „Express” (A.T.E.) z Barcelony: „Przybył do Barcelony samolotem z Madrytu głównodowodzący wojskami republikańskimi, gen. Mija. General oświadczył, że Barcelona broni się obronnie, tak samo, jak Madryt w 1936 r. i że ofensywa wojsk generała Franco zabanie się u bram Barcelony. Gen. Mija podkreślił, że jest dobrej myśli i że wierzy w ostateczne zwycięstwo wojsk republikańskich”.

szarjat ludowy lekkiego przemysłu na dwa odrębne komisariaty - poto aby móc usunąć dawnego kierownika i na jego miejsce mianować dwu nowych. Rozdrabnianie komisariatu przemysłu obronnego na cztery osobne „narkomaty”, zmniejszono znacznie potęgę i atrybucję jego dotychczasowego kierownika, towarzysza Michała Kaganowicza. Ponieważ jest to szwagier dyktatora, zostawiono mu berło ogólno kierownictwa i faktycznie tylko komisariat lotnictwa, odsuwając go zupełnie od produkcji sprzętu wojennego. Naogół, z 13 komisariatu ludowych, złożonych z urzędu w ciągu ubiegłego roku, czterech przypada na komisariaty przemysłowe; w tej dziedzinie zachowały portfele tylko przedstawiciele dynastji Kaganowiczów: wymieniony Michał i Łazarz (leżki przemysł i drogi). Dwa inne komisariaty gospodarcze — rolnictwa i sochowozów — jak również komisariaty bezpośrednio obsługujące gospodarstwo — koleji dróg wodnych, — także musiały się pogodzić ze zmianą swych ministrów.

Tak wygląda budownictwo socjalistyczne. Nie umie ono sprostać tym zadaniom, które stanowią jądro i zarazem dźwignię ustroju: zadaniom gospodarczym.

W. Z.

Czang-Kai-Szek wybrany na miejsce banity

LONDYN, 24.1. Wobec tego, że autor nieudanej propozycji pokojowej japońskiej Wang-Czing-Wei wykluczony z Kuomintangu był prezesem rady politycznej tej organizacji, zarządzono wybory na opróżnione stanowisko.

Na prezesa rady politycznej został obrany jednogłośnie marszałek Czang-Kai-Szek.

Trumny Dollfussa i ks. Seipla usunięte ze świątyni

WIENIEN, 24.1. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi:

Trumny ze zwłokami b. kanclerza związkowego dr. Seipla i dr. Dollfussa, które dotąd spoczywały w kościele wzniesionym dla uczczenia pamięci ks. Seipla i dr. Dollfussa, zostały przeniesione do grobów, w których spoczywały przed umieszczeniem ich w kościele.

Urodziny Wilhelma

AMSTERDAM, 24.1. W związku z nadchodzącą 80-tą rocznicą urodzin b. cesarza Wilhelma, przybył do Doorn generał feldmarszałek v. Mackensen i admirał w stanie spoczynku von Schmidt, celem złożenia życzeń b. cesarzowi w imieniu dawnej niemieckiej armji i marynarki. Jako przedstawiciel dawnej wielkiej kwatery, feldmarsz. von Mackensen wręczył b. cesarzowi srebrny puchar pamiątkowy.

Na uroczystościach w Doorn reprezentowana była arystokracja nie miecka przez specjalną delegację.

We wtorek wieczorem na zamku Doorn odbyło się uroczyste przyjęcie, na którym obecni byli oprócz osób z najbliższego otoczenia b. cesarza, również i przedstawiciele armji i marynarki niemieckiej.



Najwyższej
jakości

Matryce i Farby do powierzenia, Kalki, Taśmy, Atramenty, Tusze i Kleje

produkuje

„SŁOŃCE”

Sp. z o. o.

Warszawa, ul. Ludna 6/8, tel. 9-53-58

Zadać wszędzie

1289

B. Kellermann

Błękitna wstęga

Przekład autoryzowany Bolesława Jacka Frühlingsa

Kinsky uderzył się ręką w czoło. Słyszał niemal, jak trzasnęły drzewczki samochodu, widział, jak wysiadł zeń jakiś młody mężczyzna. Gdzie to było, kiedy? Aha, już wiedział! To ten sam człowiek, który przed tygodniem odwiedził w Sankt Annen jego córkę, Dr. Cranach z Heidelberga. Teraz siedział u boku Ewy w najodleglejszym zakątku okrętu.

Zazdrość pożerała Kinsky'ego. — To dziwne — mówił do siebie. — Wszyscy kochankowie Ewy są od niej młodszy. Ja ich znam! Nie mają szczęścia, gina. Jakiż los spotkał Johannsena? Zastrzelił się. Kiedy jej się spodoba inny, nie ma żadnych skrępowań, odchodzi i koniec. I ten, który jest teraz przy niej, zginię. Tak samo, jak ja zginę!

IV.

Na gładkiej, opalanej młodzieńczej twarzy Warrena Prince'a widniały gorączkowe, czerwone plamy. Był podniecony. Wiatr wzmógł się jeszcze, Warren marzył o tem, aby oglądać na własne oczy jeden z tych orkanów,

szalejących na Atlantyku, które jak brzytwą, ścinają kominy i maszty. Opisathy to wszystko! Ale czyby się stało z rekordem? Mniejsza o to. Orkan lepszy od błękitnej wstęgi!

Ku swemu zdumieniu, widział na mostku kapitańskim same pogodne twarze. Panowała tu nawet pewna wesołość, niepodobna do zwykłego nastroju skupienia i ciszy. Oficerowie śmiali się z marzeń Warrena o orkanie. Burza? Wedle ostatnich wiadomości meteorologicznych orkan nad zatoką Biskajską, którego słabe refleksy dały się tu odczuć, skierował się ku południowi, pod wiecór wiatr powinien ustać zupełnie. Warren nie ukrywał rozczarowania.

Dyrektor Henrieki przywitał go, jak zwykle serdecznie, ale odrobinię protekcyjnie.

— No, jakże płynie nasz okręci, drogi panie Prince? — zapytał kokieteryjnie.

U dziobu rozpryskiwały się bez przerwy fontanny piany, fale waliły w okręt jak taranem. Prince uważał, że „Kosmos” ra-

dził sobie z niemi doskonale.

— Wszyscy pasażerowie są tego zdania — oświadczył. — Opiszę to w kablogramie.

Henrieki uśmiechnął się.

— Da pan świadectwo prawdziwe. „Kosmos” płynie, jak jacht wysięgowy. Pan Schellong może być dumny ze swego dzieła. Niech mu pan powie kilka miłych słów, jest taki nieśmiały. Tak, płyniemy wspaniale. Wiatr, chwala Bogu, pomyślny, więc zrabiamy po kilka węzłów na godzinę, które nas nie kosztują!

Warren zrozumiał teraz, dlaczego wśród oficerów panuje taki pogodny nastrój!

Henrieki objął go w płu, zaczął z nim spacerować.

— Drogi panie Prince — mówić poufałym tonem. — Pisma, obsługiwane przez pański konsern, przynoszą sensacyjne wiadomości, jakoby „Kosmos” walczył o błękitną wstęgę. Wiem, że pan zdementował te plotki, ale...

— Percival Bell wysłał to sobie z palca — oświadczył Warren.

— Ten pański Percival Bell musi być geniuszem. Ustalił, że „Kosmos” trzyma się dokładnie czasu „Mauretani”. Co pan na to? Wezorajsze amerykańskie pisma wieczorne podały to. — Henrieki przystanął, mrugnął znacząco.

Warren był zbity z tropu. Miał w kieszeni tabelę czasu „Maure-

tanii”, liczył, porównywał, przesyłał niewinne depesze wedle klucza, ustalonego z Bellem.

Henrieki śmiał się na całe gardło.

— Tak, pański Percival Bell musi mieć olbrzymią fantazję — rzekł nie bez ironji.

— O, tak — odpowiedział z przekonaniem Warren i uśmiechnął się również. — Percival Bell zrobił przed laty karierę sensacyjnym sprawozdaniem ze szturm na Port Artura, choć wcale tam nie był. Siedział w owym czasie w Grand Hotelu w Yokohamie.

Potężna fala uderzyła w okręt, aż zadrżał.

— Nadzwyczajny jest ten pański Percival Bell!

Nawet niski, barczysty pan Unmack, nieskory do żartów, uśmiechnął się.

Przeszedł komendant Terhusen, dawał jakieś polecenia Unmackowi, co do wyrównania położenia statku. Unmack podszedł do telefonu, rzucił kilka słów, po chwili zaczęły pracować pompy. Tłoczyły wodę z tanków sztymborkowych do bąkhortowych. Pan Schellong chciał być obecnym przy wykonaniu zlecenia Terhusena.

— Pójdź pan ze mną, panie Prince? — zapytał skromnie i nieśmiało.

Zjechali windą z dziesiątego piętra do hali maszyn. Ogarnę-

ła ich błoga cisza. Inny, nowy, tajemniczy świat. Warren miał wrażenie, że nagle ogłuchł.

Wśród uroczystej ciszy siedział jeden z inżynierów. Przed nim olbrzymia tablica z sygnałami, wyposażona w wymyślne instrumenty, podziałki i wskazówki. Warren był tem wszystkiemu oszołomiony.

— Ile obrotów? — pytał Schellong.

— Sto osiemdziesiąt.

— Dobrze, doskonale! Pracujemy siłą siedemdziesięciu tysięcy koni parowych! — wołał do Warrena.

— Mamy jeszcze w rezerwie dwadzieścia pięć tysięcy.

Staloszczare kolosy turbin, do których rury, obłożone białym azbestem, doprowadzały sprężoną parę, pracowały prawie bez szmeru.

O piętro wyżej, gdzie cztery śruby tłukły ocean, szalała bez przerwy ogłuszająca walka. Były to nieustanne wybuchy oburzenia, salwy triumfu; ocean walił czołkiem z pancernymi płytami okrętu. W szalonym huk nie można było zrozumieć ani słowa.

— Niech pan weźmie trochę pakul — mówił Schellong, kiedy schodzili do kotłowni. — Bez tego mógłby pan sobie poparzyć ręce o żelazne poręcze schodów. (D. c. n.)

„Uchylamy się od współpracy z agresywnymi planami”

Min. Beck o polskiej polityce równowagi

Minister Spraw Zagranicznych J. Beck udzielił p. Pauly Le Cler, przedstawiciela North American Newspaper Alliance i „Daily Telegraph” wywiadu treści następującej:

Pani Le Cler zadała pytanie: — Pan minister był żołnierzem. Czy nie uważa pan minister swej niezwykłej dla męża stanu żołnierskiej przeszłości za odpowiednie tło dla swej dzisiejszej działalności?

— Trudno mi wdawać się w ocenę mojej osoby lub działalności — odpowiedział min. Beck — sądzę jednak, że doświadczenie wyniesione z okresu wojny dla każdego jest cenne. Ja oświadczyłem, jako wytyczną postępowania o partą na regulaminie wojskowym przyjąłem dla siebie zasadę, że trzeba przedewszystkiem dokładnie badać sytuację — a następnie szybko decydować i nie zmieniać już decyzji w czasie wykonania.

Na następne pytanie: „Jakimi podstawowymi zasadami kieruje się pan minister przy prowadzeniu polskiej polityki zagranicznej?” — minister oświadczył: — Naczelną zasadą polskiej polityki jest utrzymanie dobrych stosunków z sąsiadami. Dlatego też rząd polski przywiązuje tak wielką wagę do swych stosunków z Niemcami i z Z.S.R.R. Drugą zasadą jest lojalne przestrzeganie aljansów, które Polska posiada z Rumunją i Francją. Trzecią wreszcie, to sprzeciwianie się wszelkiej decyzji powziętej w sprawach interesujących Polskę, a bez jej udziału. Interes Polski określa się w dużym stopniu odległością problemu od jej granic.

Z kolei na pytanie: „Jak ocenia pan minister perspektywy dla świata i Polski i jakie zwłaszcza są perspektywy utrzymania przez Polskę dotychczasowej równowagi między jej największymi sąsiadami?” — minister stwierdził: — Nie jestem pesymistą. Naszym zadaniem jest utrzymanie pokoju potrzebnego dla pozytywnej pracy. Równowaga zaś polskiej pomiędzy Rosją a Niemcami jest rzeczą naturalną, wynikającą z przekonania powszechnego, że uchylamy się od wszelkiej współpracy z agresywnymi planami, skierowanymi przeciw jednemu z naszych dwóch sąsiadów.

Wreszcie na zapytanie: „Jaką rolę odgrywa w polskiej polityce zagadnienie kolonij?” — minister wyjaśnił: — Polska interesuje się problemem kolonij z dwóch względów: poszukuje ona terenów dla emigracji i źródeł surowców dla swego przemysłu. W obecnej chwili wychodzą z tych założeń, Polska poszukuje współpracy z krajami posiadającymi obszary kolonjalne.

Wobec tego, że autor nieudanej propozycji pokojowej japońskiej Wang-Czing-Wei wykluczony z Kuomintangu był prezesem rady politycznej tej organizacji, zarządzono wybory na opróżnione stanowisko.

Na uroczystościach w Doorn reprezentowana była arystokracja niemiecka przez specjalną delegację.

We wtorek wieczorem na zamku Doorn odbyło się uroczyste przyjęcie, na którym obecni byli oprócz osób z najbliższego otoczenia b. cesarza, również i przedstawiciele armji i marynarki niemieckiej.

Na uroczystościach w Doorn reprezentowana była arystokracja niemiecka przez specjalną delegację.

We wtorek wieczorem na zamku Doorn odbyło się uroczyste przyjęcie, na którym obecni byli oprócz osób z najbliższego otoczenia b. cesarza, również i przedstawiciele armji i marynarki niemieckiej.

Na uroczystościach w Doorn reprezentowana była arystokracja niemiecka przez specjalną delegację.

We wtorek wieczorem na zamku Doorn odbyło się uroczyste przyjęcie, na którym obecni byli oprócz osób z najbliższego otoczenia b. cesarza, również i przedstawiciele armji i marynarki niemieckiej.

Na uroczystościach w Doorn reprezentowana była arystokracja niemiecka przez specjalną delegację.

We wtorek wieczorem na zamku Doorn odbyło się uroczyste przyjęcie, na którym obecni byli oprócz osób z najbliższego otoczenia b. cesarza, również i przedstawiciele armji i marynarki niemieckiej.

Na uroczystościach w Doorn reprezentowana była arystokracja niemiecka przez specjalną delegację.

We wtorek wieczorem na zamku Doorn odbyło się uroczyste przyjęcie, na którym obecni byli oprócz osób z najbliższego otoczenia b. cesarza, również i przedstawiciele armji i marynarki niemieckiej.

Na uroczystościach w Doorn reprezentowana była arystokracja niemiecka przez specjalną delegację.

We wtorek wieczorem na zamku Doorn odbyło się uroczyste przyjęcie, na którym obecni byli oprócz osób z najbliższego otoczenia b. cesarza, również i przedstawiciele armji i marynarki niemieckiej.

Na uroczystościach w Doorn reprezentowana była arystokracja niemiecka przez specjalną delegację.

We wtorek wieczorem na zamku Doorn odbyło się uroczyste przyjęcie, na którym obecni byli oprócz osób z najbliższego otoczenia b. cesarza, również i przedstawiciele armji i marynarki niemieckiej.

Na uroczystościach w Doorn reprezentowana była arystokracja niemiecka przez specjalną delegację.

We wtorek wieczorem na zamku Doorn odbyło się uroczyste przyjęcie, na którym obecni byli oprócz osób z najbliższego otoczenia b. cesarza, również i przedstawiciele armji i marynarki niemieckiej.

Na uroczystościach w Doorn reprezentowana była arystokracja niemiecka przez specjalną delegację.

We wtorek wieczorem na zamku Doorn odbyło się uroczyste przyjęcie, na którym obecni byli oprócz osób z najbliższego otoczenia b. cesarza, również i przedstawiciele armji i marynarki niemieckiej.

Na uroczystościach w Doorn reprezentowana była arystokracja niemiecka przez specjalną delegację.

We wtorek wieczorem na zamku Doorn odbyło się uroczyste przyjęcie, na którym obecni byli oprócz osób z najbliższego otoczenia b. cesarza, również i przedstawiciele armji i marynarki niemieckiej.

Na uroczystościach w Doorn reprezentowana była arystokracja niemiecka przez specjalną delegację.

We wtorek wieczorem na zamku Doorn odbyło się uroczyste przyjęcie, na którym obecni byli oprócz osób z najbliższego otoczenia b. cesarza, również i przedstawiciele armji i marynarki niemieckiej.

Na uroczystościach w Doorn reprezentowana była arystokracja niemiecka przez specjalną delegację.

We wtorek wieczorem na zamku Doorn odbyło się uroczyste przyjęcie, na którym obecni byli oprócz osób z najbliższego otoczenia b. cesarza, również i przedstawiciele armji i marynarki niemieckiej.

Na uroczystościach w Doorn reprezentowana była arystokracja niemiecka przez specjalną delegację.

We wtorek wieczorem na zamku Doorn odbyło się uroczyste przyjęcie, na którym obecni byli oprócz osób z najbliższego otoczenia b. cesarza, również i przedstawiciele armji i marynarki niemieckiej.

Na uroczystościach w Doorn reprezentowana była arystokracja niemiecka przez specjalną delegację.

We wtorek wieczorem na zamku Doorn odbyło się uroczyste przyjęcie, na którym obecni byli oprócz osób z najbliższego otoczenia b. cesarza, również i przedstawiciele armji i marynarki niemieckiej.

Na uroczystościach w Doorn reprezentowana była arystokracja niemiecka przez specjalną delegację.

We wtorek wieczorem na zamku Doorn odbyło się uroczyste przyjęcie, na którym obecni byli oprócz osób z najbliższego otoczenia b. cesarza, również i przedstawiciele armji i marynarki niemieckiej.

Na uroczystościach w Doorn reprezentowana była arystokracja niemiecka przez specjalną delegację.

We wtorek wieczorem na zamku Doorn odbyło się uroczyste przyjęcie, na którym obecni byli oprócz osób z najbliższego otoczenia b. cesarza, również i przedstawiciele armji i marynarki niemieckiej.

Na uroczystościach w Doorn reprezentowana była arystokracja niemiecka przez specjalną delegację.

Po słońce Południa

Pierwszą wielką wiosenną imprezą wycieczkową będzie przepiękna podróż luksusowym motorowcem „Pilsudski” pod hasłem: „Po słońce Południa”; wskrzeszy ona tradycję wiosennych wycieczek polskimi statkami, tak popularną wśród najszerszych sfer publiczności.

Tegoroczna trasa podróży wiosennej przedstawia się wielce atrakcyjnie i uwzględniła porty Portugalji, Włoch i Afryki.

M.S. „Pilsudski” w czasie swej podróży, która trwać będzie od 7 do 30 kwietnia, zawinie do Lizbony, Neapolu, Palermo, Tripolisu i Ceuty.

Czyż można wyobrazić sobie miłszy sposób spędzenia urlopu wiosennego, jak na pokładzie luksusowego statku, żeglującego po morzach Południa?

Wskazywane są 24 kategorie miejsc, dzięki czemu wybór odpowiedniej kabiny nie nastreca żadnych trudności. Opłata za udział w wycieczce wynosi od zł. 660.—.

Wszelkie informacje co do wyboru kabin udzielają wszystkie placówki Orbisu, który już przyjmuje zgłoszenia na tę atrakcyjną wycieczkę.

KURIER SPORTOWY

WYNIKI RALLYE MONTE CARLO Najlepsi z Polaków Belen — Promaszko na 17-em miejscu

Ogłoszone zostały ostateczne wyniki dorocznego rallye samochodowego do Monte Carlo.

W klasyfikacji ogólnej zwycięstwo odniosła załoga francuska Trevoix—Lesurque na Hotchkiss, 2) Paul—Cottet (Francja) na Delahaye, 3) Mulcaets na Fordzie.

W kategorii wozów o pojemności do 1500 ccm. — 1) Goroni—Scarra (Francja) na Fiat 1100.

Z Polaków, najlepsze miejsce w klasyfikacji ogólnej zajął osada Belen — Promaszko — 17-te miejsce, następnie Lubieński i Mazurek 28-me, Marek i Pawełski 31-sze, oraz Borowik i Wierzbka 69-te.

W klasie wozów do 1500 ccm. najlepsi z Polaków — Marek i Pawełski — 5-te miejsce, oraz Borowik i Wierzbka 19-te.

REPREZENTACJA BOKSERSKA POLSKI NA MECZ Z WĘGRAMI

Na poniedziałkowym posiedzeniu za rządzą P. Z. B. ustalony został następujący skład drużyny bokserskiej Polski na mecz z Węgrami:

Jasiński, Koziołek, Czortek, Wodniakiewicz, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Piłat.

Jako rezerwowi brani są pod uwagę: Lendzian, Sobkowiak, Skalecki, Ratajak, Lelewski, Szuchyński, Klimecki i Białkowski.

Zawody zostaną rozegrane w dn. 12 lutego w Poznaniu.

Sekretariat Funduszu Obrony Narodowej komunikuje, że wszelkich zamówień na sprzęt i materiał uzbrojenia, na rzecz F. O. N., dokonywać należy wyłącznie za pośrednictwem Sekretariatu.

Adres Sekretariatu Funduszu Obrony Narodowej: Warszawa, ul. Marszałkowska 17.

Kiedy wolno, a kiedy nie budżetować netto

Wiele lat temu Władysław Grabski wprowadził do naszego systemu budżetowego wielką nowość: budżetowanie netto. Podzielił on budżet państwowy na trzy grupy: A — administrację, B — przedsiębiorstwa państwowe i C — monopole.

Tylko w grupie A wchodziły do budżetu państwowego wydatki i dochody danych działów. W grupie B i C budżet obejmował tylko wpłatę tych instytucji do skarbu, względnie — dopłatę ze skarbu.

Te działy budżetowano prosto przez potrącenie wydatków od dochodów czy dochodów od wydatków (w razie dopłaty skarbu). Wydatki i dochody brutto przedsiębiorstw i monopolu stanowiły tylko objaśniający załącznik do budżetu, pozycje te nie miały tego charakteru, co pozycje wydatków i dochodów administracji. Później stworzono jeszcze grupę D — funduszy państwowych, budżetowaną netto.

System, wprowadzony przez Grabskiego jest w zasadzie słuszny. Budżetowanie netto odnosi się do instytucji, w których wydatki mają zupełnie inny charakter, niż wydatki administracji. Odnosi się bowiem do instytucji prowadzących bezpośrednią działalność gospodarczą. W instytucjach takich ograniczanie ustaw budżetową wydatków nie ma sensu, wydatki te bowiem przeważnie zależne są od osiągniętych obrotów i są niezbędne dla uzyskania dochodów. To też plany finansowe przedsiębiorstw i monopolu, zawierające ich preliminarzowe wpływy i wydatki, nie mogą mieć mocy wiążącej, tak jak pozycje budżetu administracyjnego.

O ile wprowadzenie budżetowania netto w stosunku do instytucji prowadzących działalność gospodarczą, było posunięciem dobrym, rozjaśniającym nasz system budżetowy, o tyle rozciąganie tego systemu budżetowania na działy, nie mające nic wspólnego z gospodarstwem, działające o charakterze administracyjnym, uznaje się za szkodliwe, usuwające „iure caduco” te działy z pod kontroli parlamentarnej, no i zaciemniające i skądinąd niejasny system rachunkowości państwowej.

Przeglądając preliminarz budżetu ministerstwa Sprawiedliwości, który dzisiaj będzie przedmiotem obrad komisji budżetowej Sejmu, natknęliśmy się właśnie na przykład takiego niewłaściwego zastosowania systemu budżetowania netto.

Zastosowany on został mianowicie w dziale tak dalekim od wszelkiej działalności gospodarczej, jak doręczanie pism sądowych.

Naprawdę ktoś szukał po stronie wydatkowej preliminarza kosztów doręczania tych pism. Zostały one prosto potrącone z dochodu ze sprzedaży znaczków pocztowych, które, jak wiadomo, skarżący obowiązani jest do pewnej wysokości dołączać do kargi.

Potrącone zostały mianowicie tych należności płace kilkuset różnych sądowych, opłaty pocztowe, wynagrodzenie samorządów za doręczenia sądowe i bliżej nieoznaczone „inne wydatki”. Do budżetu wstawiono tylko nadwyżkę dochodu ze sprzedaży znaczków doręczeniowych.

A to nie jest w porządku.

To są zwyczajne administracyjne wydatki, choć na ich pokrycie składają opłaty klienci sądu. Znaczną część tych wydatków nie jest zgola zależna nawet ilości doręczeń, tem samem

niezależna jest od wpływów (koszty woźnych, różne wydatki). W ten sposób tylko zmniejsza się sztucznie wysokość dochodów i wydatków budżetowych i wymusza szereg wydatków administracyjnych z pod norm, obowiązujących w dziedzinie wszystkich wydatków administracyjnych. Przecież po to uchwała się budżet, jako ustawę, aby te normy obowiązywały. Wyjmowanie jakichś dowolnych działów z pod obowiązania tych norm nie ma żadnego usprawiedliwienia.

Idąc po myśli rozumowania, które nakazało budżetować netto dochody i wydatki z tytułu doręczeń sądowych, moglibyśmy budżetować netto wydatki na ad-

ministrację i na opłaty stempowe, które w wielkiej części są zapłatą za czynności władz administracyjnych.

Obawiamy się, że takich pozycji netto jest w naszym budżecie więcej. (Ten sam system stosuje się w szczególności do zwrotu ceł). Byłoby pożądanem, aby przy sposobności kodyfikacji prawa budżetowego, która podobno się przygotowuje, uwzględniono również kiedy wolno, a kiedy nie wolno budżetować netto. Inaczej słusna idea budżetowania netto w tych dziedzinach, gdzie państwo prowadzi działalność gospodarczą, może zostać całkowicie wypaczona.

dr. W.

Zebrań Komisji Rzecznawców dla zbadania zagadnień handlu zagranicznego

Onegdaj odbyło się w obecności ministra Przemysłu i Handlu p. A. Romana oraz wiceministra p. M. Sołkowskiego zebrań Komisji Rzecznawców dla zbadania całokształtu zagadnień, związanych z administracją handlu zagranicznego. Komisja ta ma wysunąć wnioski co do ewentualnych ulepszeń proceduralnych i koordynacyjnych we wszystkich dziedzinach administracji handlu zagranicznego.

Prace komisji opierać się będą na przygotowanym już szczegółowo opisie stosowanych obecnie procedur. Przyjęto następujący podział pracy między członkami komisji:

pozwolenia przywozu — pp. inż. St. Goldman, sen. J. Lewandowski i inż. Stefan Brun; przydział dewizy importowej — pp. J. Jasiński i Br. Kentzer, pomoc dla eksportu — pp. W. Bartosiak, L. Chudziński i W. Karcewski; kontrola dewizy eksportowej — pp. Lastowiczka i Wl. Potocki; procedura clearingowa — pp. inż. St. Brun, L. Chudziński i K. Lastowiczka; procedura związana z odprawą celną pp. A. Gepner, J. Michalewski i K. Mucha; standaryzacja — pp. A. Gepner, W. Karcewski i K. Mucha; procedura związana z przewozem kolejowym — pp. J. Michalewski i K. Mucha.

Konferencja w sprawie polityki zbożowej miała charakter informacyjny

W dniu 24 stycznia r. b. odbyła się w związku z izbą i organizacją rolniczych konferencja, poświęcona sprawom polityki zbożowej. Obrady zagal przesyłał poseł Piotr Sobczak, przedstawiając w krótkich słowach obecną sytuację na rynku zbożowym i aktualne zagadnienia cen rolniczych oraz zaznaczając, że należy dolożyć wszelkich starań, aby zapobiec dalszemu spadkowi cen. Przesz Sobczak wyjaśnił, że konferencja ma charakter zgromadzenia informacyjnego.

Pierwszy referat, poświęcony sytuacji rynku zbożowego w bieżącym roku gospodarczym wygłosił p. Leon Domański, który po omówieniu przebiegu tegorocznej kampanii zbożowej, oraz sposobu oddziaływa-

nia zastosowanych w celu polepszenia sytuacji środków, stwierdził, że opóźnienie zwrotu ceł utrudniło eksport w okresie lepszych cen na rynkach zagranicznych. Oderwanie rynków krajowych od zagranicznych może być osiągnięte jedynie na drodze usunięcia nadwyżek. Drugi referat, poświęcony zagadnieniu opłat przemysłowych wygłosił dr. Calka z Poznania, wskazując charakter fiskalny opłat przemysłowych i ich związek z polityką zbożową oraz oddziaływanie ich na kierunek tej polityki.

Trzeci referat, poświęcony zagadnieniu monopolu zbożowego wygłosił przedstawiciel Związku izb i organizacji rolniczych b. min. Jerzy Gościński.

Produkcja bielska na przełomie Czy uda się utrzymać jej wysoki poziom

Ostatnio ponownie wysunięty został projekt wiazania importu wełny pranej, odpadków wełnianych i szmat, z zakupem i przerobem włókien ciętych. Przemysł włókienniczy bielski, przerabiający te surowce, najsilniej odczułby tego rodzaju zarządzenie pod względem gospodarczym, technicznym i handlowym.

Stosowanie domieszki w wysokości 11 proc. wartości importowanych surowców, o najwyższej jakości — jak przewiduje wspomniany projekt — byłoby dla włókiennictwa bielskiego większym niż dla innych ośrodków włókienniczych, obciążeniem właśnie dlatego, że fabryki bielskie używają surowców najdroższych.

Jakkolwiek dotychczasowe próby używania surogatów i włókien zastępczych we włókiennictwie nie dały jeszcze nigdzie zadowalających rezultatów — przemysł bielski uznaje niezbędność kontynuowania doświadczeń w dziedzinie stosowania włókien ciętych, z chwilą, gdy tego wymaga dobro gospodarki narodowej.

W tym też kierunku poszły prace doświadczalne wybitnych techników i fachowców i spodziewać się trzeba, że niedługo już zapo-

znac się będzie można z wynikami ich prac.

Tem niemniej w kołach przemysłowych ośrodka bielskiego zwracają uwagę na fakt, że wprowadzenie w życie projektu w jego dotychczasowym brzmieniu podkopaloby całkowicie strukturę i zepchnęłoby poziom produkcji bielskiej w sposób radykalny na tak niski szczebel, że uniemożliwiłby w zupełności jego prosperację.

Największym bowiem walorem jakim się włókiennictwo bielskie szczyci i zdobywa — poza rynkiem krajowym — zagraniczne rynki zbytu, jest wysoki gatunek wyrabianych tkanin. Dość wskazać, że Bielsk eksportuje do takich krajów, jak Szwajcaria, a nawet Anglia, aby ocenić wysoki gatunek tych czysto wełnianych wyrobów.

Produktowanie oddzielnie na użytek krajowy i na użytek odbiorców zagranicznych, — biorąc pod uwagę ogromne różniczkowanie zapotrzebowania, — nie wytrzymuje kalkulacji handlowej; tembardziej, że nie eksportuje się nigdy fabrykatów z jednego gatunku w większej ilości. Niezależnie od tych trudności odbiorcy zagraniczni łatwo mogli-

Prywatny kapitał chce finansować inwestycje w porcie gdyńskim

W ciągu najbliższego 3-letnia nie przewiduje się żadnych większych sum na inwestycje w porcie gdyńskim. Dla Gdyni przeznaczone mają być fundusze dopiero w latach 1942 — 1945.

Z drugiej strony dla portu gdyńskiego stają się pilnymi i koniecznymi niektóre inwestycje o charakterze zasadniczym. Do takich zaliczają się przede wszystkim przedlu-

żenie mola pasażerskiego, pogłębienie niektórych basenów portowych, wybudowanie mola dla przeładunku rudy, połączenie basenów portowych wewnętrznym kanałem.

Jak się dowiadujemy, sfinansowanie tych robót chce się podjąć grupa kapitalistów polskich. Podobno złożono już w tej sprawie odnośną ofertę rządowi. Chodzi tu o wydatek kilkunastu milionów.

Opinia samorządu gospodarczego w sprawie projektu reformy prawa kartelowego

Opinując projekt reformy prawa kartelowego, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych ustosunkował się do zasadniczo pozytywnie i nie negując zasadniczych przesłanek, na których projekt został oparty, w dyskusji nad jego poszczególnymi postanowieniami stwierdził, że sformułowanie wielu z nich, i to odnoszących się do istotnych zagadnień kartelowych, nasuwa poważne zastrzeżenia z uwagi na interes gospodarki narodowej i że zatem winno być ono zmienione, o ile nowa ustawa kartelowa ma w sposób odpowiadający dni spełnić swe zadanie.

Wśród szeregu poprawek szczególnych Związek Izb m. in. zapropono-

nował zwięźlenie projektowanej definicji kartelu w tym kierunku, żeby za kartel były uważane jedynie te porozumienia, które mogą mieć istotny wpływ na rynek; miałyby to na celu wyłączenie z pojęcia kartelu takich porozumień, które tylko formalnie mają charakter kartelowy, z punktu zaś widzenia założeń ustawy kartelowej są zupełnie obojętne.

Definicja zawarta w projekcie nie ujmuje — zdaniem Związku Izb — zasadniczej cechy karteli, a ponadto może prowadzić do nieporozumień, gdyż nie wszystkie objęte przez nią ograniczenia swobody produkcji przemysłowej lub handlu — noszą cechy karteli.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słaba, jedynie lekka poprawa Amsterdamu. Obroty małe. Notowano: Amsterdam 286.70, Bruksela 89.50, Kopenhaga 110.60, Londyn 24.75, Nowy Jork kabel 5.29.63, Oslo 124.50, Paryż 13.98, Sztokholm 127.50, Zurych 119.50. Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie 5.26.50, kanadyjskie 5.22, floreny holenderskie

285.70, franki francuskie 13.92, franki szwajcarskie 119, funty angielskie 24.66, guldeny gdańskie 99.75, belgijskie 89.25, korony norweskie 123.90, korony duńskie 110.10, korony szwedzkie 126.90, marki fińskie 10.70, liry włoskie odcinki do 100 lirów 16.49, marki niemieckie srebrne 64.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była słabsza, przy większych obrotach akcjami B. Polskiego. Not.: Bank Polski 133, Bank Handlowy 59, Węgiel 33.50, Bank Zachodni 43, Lipopy 92.50 — 91.50, Modrzejów 18.75, Norblin 104, Ostrowiec 68 — 67.50, Starachowice 51.25 — 50.75.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana przy większych obrotach 4 i pół proc. poź. wewnętrzna. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 86, seria 92, II em. 87, seria 93, 4 proc. dol. 42.50, 4 i pół proc. wewn. 65.75, 4 proc. konsolid. 66.50, drobne 66.25, 5 proc. Warszawa z 1933 r. 72.50 — 72.25, odc. po 1000 zł. 73.75, 5 pr. Warszawa z 1936 r. 72.25, 5 proc. Łódź z 1938 r. 63.25, 5 proc. Lublin z 1933 r. 62.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Inwestycyjna I em. 86, inwestycyjna II em. 87, Konwersyjna 66.50, Wewnętrzna 65.75, Dolarówka 42.50.

Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2.847 t., w tem żyta 858 tony. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym: pszenica jednolita 20.25—20.75, zbierana 19.75—20.25, czerwona szklista — 22.25 — 22.75, żyto I st. 14.25—14.75, jęczmień browarny 17.75 — 18.25, jęczmień I st. 17—17.25, II st. 16.75—17, III st. 16.50—16.75, owies I st. 15.50—16, II st. 14.50—15, gryka 18.50 — 19, maki pszenne w zależności od gatunku 19.50—42.50, pastwana 16—17, żytnia wyciągowa 26.75—27.25, gat. — 25.25 — 25.75, razowa 19.75—20.25, mąka śrutowa 13.50—14, ziemniaczana „superior” 31—32, otręby pszenne grube 12.50—13, średnie i miakie — 11.50—12, żytnie 10.50—11, jęczmień 9.75—10.25, grochowe 15.50 — 16, groch polny 23.50—25.50, zielony 27—28, Victoria 31—33.50, wyka jara — 20—21, peluska 22—24, lubin niebieski 11 — 11.50, seradela o czystości 95 proc. 28—29, rzepak zimowy 52—53, jary 47—48, rzepak zimowy 45—46, siemie lina 53—54, słonecznikowe siemie przemysłowe 45—50, mak niebieski 93—95, gorczyca 53—56, konieczyna czerwona surowa bez grubej kaniarki 80—90, o czyst. 87% 110—120, biała surowa 265—285, o czyst. 97% 315—335, rajgras angielski 80—85, makuchy lina 23.50—24, rzepakowe 15.25—15.75, konopne 13.50 — 14.50, palmowe 16.75—17.25, kokosowe 18.50—19, słonecznikowe od 40 do 45% 23.50—24, siemia żytnia w snopkach 4.75—5.25, siano prasowane gatunek I — 7.50—8, II gat. 6.25—6.75, przelot 75—80, tymotka 33—42, lucerna francuska 260—280, lucerna węgierska 400—425, żab południowo-afrykański Nr. 2 — 24—25, żab amerykański 32—33, nasiona buraków pastewnych 55—65, marchwi pastewnej 160—180, kanar 40—45, kminek 65—70, srut rzepakowy 14.50—15,

(p.)

W mieście i na wsi brak izb szkolnych Młodzież nie ma gdzie się uczyć

(jmf) „W naszej szkole są tylko cztery wydziały. Pan kierownik dawno już chciałby przerobić ją na sześciowydziałową, ale nie może, bo niema miejsca. Całej parady mamy tylko dwie bardzo ciasne izby i kiedy nasza pani wywołuje kogoś do odpowiadania, to ledwie się można przedostać do tablicy”.

To jest urywek z listu ucznia szkoły powszechnej z pewnej bardzo ładnej, choć nie bardzo zamieszkałej wsi podwarszawskiej.

A nauczycielka innej szkoły powszechnej z dużej dalszej okolicy, bo położonej nad Narwią, pisze:

„Trudności nauczania są u nas nieprawdopodobnie olbrzymie. Szkoła mieści się w starym budynku, który wobec swego zapuszczenia zasługuje raczej na miano rudery. W zimie tak strasznie wieje od okien, że od chłodu sztywnieją palce. A zaopatrzyć okien się nie da, bo ramy są spróchniałe. To samo z podłogą. Trzeba bardzo uważać, kiedy się chodzi po klasie, bo w niektórych miejscach podłoga się zapada”.

Dwa listy. Dwa głosy. Dwie różne miejscowości. A zbieżność narzekania aż zadziwiająca. I tu i tam uskarżają się na ciasny, niedobry, nieodpowiedni lokal szkolny.

Ileż mamy takich nieodpowiednich izb szkolnych, w których nauczycielkom „sztywnieją palce z zimna”, a dzieciaki, siedząc w nieprawdopodobnej ciasnocie, ledwie mogą się przedostać do tablicy? Czy takie szkoły są tylko po wsiach? Niestety w miastach też nie jest lepiej.

Szkoły powszechne w miastach są z reguły przeludnione. Poza to nauka odbywa się przeważnie na dwie a czasem i na trzy zmiany. A izby szkolne w bardzo wielu wypadkach też są zbyt ciasne, a czasami wogóle nie odpowiadają swemu przeznaczeniu.

Stan jest taki, że — jak stwierdzają rzeczoznawcy — trzeba by zlikwidować zupełnie ok. 25.000 obecnie używanych, a nieodpowiednich izb i dla likwidacji przewidziano 400.000 dzieci — wybudować co najmniej 12.000 izb. Razem daje to potrzebę 36.000 izb, których koszt wyniósłby przeciętnie licząc — około 360 milionów złotych.

Dodajmy zaś, że to są obliczenia według stanu dzisiejszego. Jak będzie za rok, za dwa, za pięć lat? Trzeba pamiętać, że w szkolnictwie powszechnym jest daleko większy przyrost młodzieży w miastach niż na wsi. Na przestrzeni ubiegłych ośmiu lat, przyrost ten wyniósł na wsi 22,6 procent, a w miastach 26,4 proc.

Jeśli więc teraz rzeczoznawcy wymieniają ilość 3.600 izb, które trzeba zbudować rocznie, aby zlikwidować istniejący niedobór, to już za rok czy dwa, za kilka lat, ta ilość okaże się zupełnie niedostateczną do zatkania dziur.

Ale budujemy znacznie mniej. I tylko jeden raz, a mianowicie w roku ubiegłym można było zanotować pomyślne zdarzenie — oddano bowiem do użytku aż 3.620 nowych izb szkolnych. A pan minister Świątosławski, omawiając te sprawy na ostatnim posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego powiedział:

— Gdyby to same tempo rozwoju budownictwa szkolnego miało charakteryzować lata następne, moglibyśmy w ciągu 8 do

10 lat rozwiązać problem dostarczenia szkołom powszechnym należytych pomieszczeń.

Cała rzecz więc w tem, czy da się utrzymać to tempo. Bo nie zapominajmy, że tu chodzi o olbrzymi wydatek. To musiałoby kosztować — licząc przeciętnie po 10.000 zł. na budowę jednej izby szkolnej — co najmniej 36 milionów złotych rocznie. Gdzie znajdziemy pokrycie na ten cel? Napewno nie w naciągniętych do ostatniej struny budżetach samorządowych.

A jednak pieniądze na nowe izby szkolne muszą się znaleźć. Bo stan dzisiejszy jest zatrważa-

jaco zły. W województwach centralnych i wschodnich przecież ledwie połowa szkół mieści się w budynkach własnych. Reszta korzysta z wynajętych, niewygodnych, wilgotnych, chłodnych, ciasnych. A w województwach południowych i zachodnich jest tylko na pozór lepiej. Tam szkoły mają wprawdzie własne budynki, ale większość ich datuje się jeszcze z czasów przedwojennych — i też są ciasne i też niewygodne.

Mówi o tem aż nadto dobitnie statystyka. Na blisko 50.000 własnych izb szkolnych, prawie połowa ma powierzchnię mniej niż 50 metrów kwadratowych.

Z Częstochowy

Przyczyny wybuchu epidemii tyfusu bada znany uczyony dr. Makulski

W związku z wypadkami tyfusu plamistego na terenie gminy Złoty Potok do Częstochowy przybył epidemiolog dr. Makulski z wojewódzkiego wydziału zdrowia w Kielcach. Znany uczyony w towarzystwie leka-

rza powiatowego dr. Talikowskiego udał się do Złotego Potoku, aby zbadać warunki, w jakich groźna choroba zakaźna została tam zawleczona. (s)

Czy to co pomoże?... Nowy etat w Ubezpieczalni Społecznej

W Częstochowskiej Ubezpieczalni Społecznej utworzono stanowisko lekarza administracyjnego, który obejmie kontrolę nad działalnością lekarzy rejonowych.

Utworzenie stanowiska lekarza administracyjnego ma na celu usprawnienie działalności Ubezpieczalni w sensie odciążenia w pracy lekarza naczelnego. (s)

Oszust w mundurze pracownika Elektrowni

Przed sądem okręgowym w Częstochowie stanął niejaki Edward Cywicki, który dopuścił się licznych oszustw.

Utworzenie stanowiska lekarza administracyjnego ma na celu usprawnienie działalności Ubezpieczalni w sensie odciążenia w pracy lekarza naczelnego. (s)

Z Piotrkowa Tryb.

Nie wolno wystawiać fałszywych zaświadczeń Wójt i sekretarz gminy skazani

Sąd Okręgowy w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Radomsku, rozpatrywał sprawę Jana Bednarskiego, sekretarza gminnego i Józefa Laciśza, wójta gminy Dobryszycy, oskarżonych o wydanie zaświadczenia nieodpowiadającego prawdzie.

Zwrócił się więc do Zarządu Gminnego, który zaświadczenie wydał, mimo że Tatare miał zaległości podatkowe.

Było tak: Antoni Tatare, mieszkaniec wsi Dobryszycy, starając się o pożyczkę z Wydziału Powiatowego w Radomsku, miał złożyć zaświadczenie zarządu gminnego, że nie zalega w płaceniu podatków.

Oskarżony Bednarski tłumaczył się, że zaświadczenie wydał wskutek przeoczenia zaległości podatkowych, a wójt Laciśz, że podpisał je nie wtajemniczając się w treść.

Z Radomska

Prawdziwy redaktor o niczem nie wiedział Stolarz-szantażysta posiedzi 4 miesiące

Sąd grodzki w Radomsku rozpatrywał sprawę Tadeusza Starosteckiego i Romana Lesińskiego, oskarżonych o szantażowanie p. Maksymiljana Czarneckiego, dyrektora Banku Ludowego i Włościańskiej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Radomsku.

Sąd okręgowy skazał sekretarza Bednarskiego na pół roku więzienia z zawieszaniem na 2 lata, a wójta niewinnych. (ws)

To sprawy przedstawia się następująco: Przed kilku miesiącami w jednym z pism łódzkich ukazały się artykuły, zarzucające dyr. Czarneckiemu działanie na szkodę tych instytucyj.

Na skutek takiej propozycji, dyr. Czarnecki skierował przeciwko redaktorowi tego pisma p. Tad. Starosteckiemu i Romanowi Lesińskiemu sprawę na drogę sądową.

Po pewnym czasie zgłosił się do dyr. Czarneckiego Roman Lesiński, stolarz z Radomska i oświadczył,

że redaktor tego pisma posiada dalsze artykuły, obciążające działalność p. C., lecz gdy wpłaci mu sumę tysiąca złotych, nie ujrzą one światła dziennego.

Sprawa była parokrotnie odraczana i dopiero obecnie sąd grodzki po zbadaniu całokształtu sprawy wydał wyrok skazujący Romana Lesińskiego na 4 miesiące aresztu. P. Starosteczki został uniewinniony. (ws)

Z Łodzi

Brutal gajowy ciężko postrzelił chłopca za zbieranie chrustu w lesie

Z Łodzi donoszą o niesłychanie brutalnym postępku gajowego w lasach pod Tomaszowem.

Stróż lasu nie zadowolili się i za uciekającym dzieckiem strzelili z dubeltówki, raniąc chłopca ciężko w plecy i głowę.

Ignacy Przydalski, gajowy lasów majątku Jakubów, zastał na zbieraniu chrustu 12-letniego Franciszka Lubieckiego, mieszkańca wsi Górki gminy Lubochnia.

Ranny został przewieziony do szpitala. Policja wdrożyła dochodzenie i osadziła gajowego w areszcie.

Przerażony małe rzucił się na

Z Wilna

Ostatni hołd szczątkom królewskim w Wilnie

oddadzą najwyżsi dostojnicy państwa

Prace przy przebudowie mauzoleum królewskiego w podziemiach Bazyliki wileńskiej, dobiegają końca.

Mauzoleum-kapliczka będzie miało bezpośrednie połączenie z Bazyliką. Wejście do mauzoleum mieści się za ołtarzem wikarjackim. Krypta królewska, w której będą złożone prochym królewskie, jest kwadratowa. W narożnikach krypty na postumentach mieścić się będą trumny Aleksandra Jagiellończyka, Barbary

Radziwiłłówny i królowej Elżbiety, pierwszej żony Zygmunta Augusta oraz złota urna z sercem króla Władysława IV.

Ogólny koszt budowy mauzoleum wyniesie zgórą 150 tys. zł., wyasygnowanych przez rząd.

Ostateczne wykończenie prac nastąpi w połowie bieżącego roku i wówczas też odbędzie się uroczyste przeniesienie prochów królewskich przy udziale najwyższych dostojników państwowych.

„Łowcy dusz“ chcą nawracać Żydów z Niemiec

i wcale nie zrażają się trudnościami

Do Wilna przybyła misja angielskich misjonarzy z zamiarem przeprowadzenia akcji nawracania na wyznanie anglikańskie uchodźców Żydów, przybyłych z Niemiec.

Misjonarze zwrócili się do gminy wyznaniowej z prośbą podania adresów uchodźców, wobec jednak odmowy ze strony gminy, misjonarze postanowili przeprowadzić poszukiwania na własną rękę.

Bogaty żebrak trudził się lichwą

Podwójne życie Antoniego Kuźmickiego

Charakterystyczny proces odbył się w sądzie grodzkim w Wilnie. Na ławie oskarżonych zasiadł żebrak Antoni Kuźmicki, oskarżony o lichwę. Kuźmicki w ciągu dnia trudnił się żebraniem, a wieczorem uruchamiał kantor pożyczek. M. in. żebrak-bankier wypożyczył większą sumę właścicielowi piekarni Szymonowiczowi, pobierając od niego lichwiarskie procenty. Gdy w termi-

nie Szymonowicz nie mógł zwrócić pożyczki, Kuźmicki oświadczył, że należność ściągnie z odsetkami na drodze sądowej. Między „bankierem“ a piekarzem wynikł spór, w wyniku którego sprawa oparła się o władze sądowe.

Kuźmicki pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za uprawianie lichwy. Sąd skazał go na 3 tygodnie aresztu.

Za propagandę wywrotową kije

Do tartaku w Zaniewiczach przybyło kilku agitatorów, którzy zaczęli namawiać rzesze robotnicze do wstąpienia do organizacji marksistowskiej.

Robotnicy pobili wywrotowców, wręczoną literaturę komunistyczną spalili, a trzech przewodników oddali w ręce policji.

„Hultaj“ wraz z haremem

odpoczywa w areszcie

Policja wileńska aresztowała niejakiego Wasilewskiego, znanego pod przydomkiem „Hultaj”. Wasilewski cieszył się wielkim „powodzeniem“ u służących i kucharek, namawiał swe liczne kochanki do okradania

mieszkań swych pracodawców, skradzione rzeczy sprzedawał i z tego utrzymywał się. Został aresztowany maskowany. Prócz niego aresztowano jeszcze jego dwie kochanki — służące.

Z C.O.P.

Brawo, rada gromadzka Staroniwi!

Pięknie zelektryfikowali całą wieś

W związku z przeprowadzeniem linii wysokiego napięcia z Mościsk do Rzeszowa, powstał projekt zelektryfikowania wsi Staroniwa Dolna. Inicjatorem projektu był Br. Adamiec, który umiał zachęcić do tego dzieła ludność wiejską. Rada gromadzka w Staroniwie uchwaliła przeprowadzenie oświetlenia elektrycznego na wszystkich drogach gromady Staroniwa. W związku z tem zbudowano już ok. 2.500 mtr. sieci elektrycznej wzdłuż ulic Staroniwy,

jedną linię główną i trzy poboczne na Staroniwie dolnej a jedną na Staroniwie górnej. Zainstalowano ok. 100 podpór, założono 8.000 mtr. przewodów. Po zakończeniu tych prac podjęte zostaną natychmiast roboty nad przeprowadzeniem jeszcze dwu bocznic. W ten sposób Staroniwa będzie pierwszą zelektryfikowaną wsią na terenie COP i jest nadzieja, że za jej przykładem pójdą i inne wsie.

Z Zakopanego

Żywy pomnik dla wielkiego poety

Uniwersytet ludowy w domu na Harendzie

Staraniem Zrzeszenia Inteligencji Ludowej, jak donoszą z Krakowa, powstaje w Zakopanem spółdzielnia dla wykupu domu po poecie Janie Kasprzowiczu dla utworzenia w nim

Podhalańskiego Uniwersytetu Ludowego. Pani Marja Kasprzowiczowa, wdowa po poecie, właścicielka jednej trzeciej domu na Harendzie oddaje swoją część bezinteresownie.

Z Wybrzeża

Czyżby naprawdę koniec zimy?

Już przyleciały szpaki, już ciągną dzikie łabędzie

Rybacki helscy ze zdumieniem stwierdzili obecnie niezwykle wczesny, gdyż zazwyczaj rok rocznie przypadający dopiero na luty, ciąg dzikich łabędzi i dzikich gęsi, które przelatują obecnie partjami w kierunku wschodnim. Najosobliwsze jednak jest, że w ogrodach pod Puckiem u p. Ceynowy, jak również u p. Krefta w Polczynie pojawiły się szpaki i zainstalowały się w swoich gniazdach.

Mieszkańcy mierzei Helskiej twierdzą, że przybyły już do lasku Hel-

Pomoc zimowa

dla dzieci bezrobotnych to obowiązek Polaka i chrześcijanina.

CZWARTEK Polkarp, Paul Ws. st. 7, 25. Z. 16, 10.

TEMPERATURY WZORAJISZE Rano panowała w Polsce pogoda...

POGODA NA DZIS Na wschodzie kraju chmurno i mgli...

W teatrach Teatr Wielki: „Madame Pompadour”...

INFORMACJE O FILMACH DOZWOLONYCH DLA MŁODZIEŻY TELEFON 7-11-25.

W kinach Adria: „Chicago”...

„Niech przyjdzie pierwszego” Przed premierą w teatrze „Buffo”

Likwidacja niebezpiecznej szajki bandyckiej

grasującej w okolicach podstołecznych Przed kilku dniami pisaliśmy o napa...

„Wszzechstronna” działalność Dziekanowskiego

Aresztowanie oskarżonych na sali sądowej Przesłuchiwanie świadków w procesie...

Obłąkany pod kołami pociągu

Tragiczna ucieczka z zakładu Z zakładu dla obłąkanych w Drow...

Czeski samochód zabił polskiego strażnika

Fatalne warunki atmosferyczne, pa...

Teśknota do dziecinnych zabawek

W pewnej codziennej gazecie angielskiej wyczytałam ostatnio następującą, napewno autentyczną historię...

WIECZÓR PRASY

o to, o czym mówi cała Warszawa WIECZÓR PRASY — to najweselsza noc karnawału...

Wywiad z Robertem Taylorem

Roberta Taylora znamy wszyscy, jako najpiękniejszego gwiazdora filmowego...

SHURA CHEREKASSKY W KONSERWATORJUM

W czwartek 26 b. m. wystąpi w sali Konserwatorium wybitny pianista wirtuoz Shura Cherkassky...

Fundusz Obrony Morskiej — konto w P.K.O. 42.000

Radio

CZWARTEK, 26 stycznia WARSZAWA I (Raszyn) 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”...

WARSZAWA II (Mokotów) 14.00 Zespół Stefana Bachnika. 15.00 Piosenki (płyty)...

KRÓTKOFALÓWKI 24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Koncert muzyki polskiej...

PIĄTEK, 27 stycznia WARSZAWA I (Raszyn) 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”...

WARSZAWA II (Mokotów) 14.00 Sekstet Kazimierza Binaszke. 15.00 Koncert popularny (płyty)...

KRÓTKOFALÓWKI 24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Muzyka popularna...

PIĄTEK, 27 stycznia 16.35 Repertuar z baletów 17.10 Rajski las w Polsce...

WARSZAWA II (Mokotów) 14.00 Koncert popularny (płyty). 15.05 Muzyka kameralna...

KRÓTKOFALÓWKI 24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Muzyka popularna...

JESZCZE KILKA PRZEDSTAWIEŃ „PORWANIE SABINEK”

PREMIERA W ROSYJSKIM STUDIO DRAMATYCZNYM

Z FILHARMONII W piątek, dn. 27 stycznia, o godz. 20-iej punktualnie...

Ożozenia drobne

„O.P.” czterdziści morgów dobrego gruntu, trzy kilometry od Sandomierza...

„Ruralist” korepetytor, biblijotekarz i pracownik oświatowych poleca...

Wspaniały rozwój prac Przynależenia Rolniczego

Młodzież rolnicza w powiecie piotrkowskim garnie się chętnie do wiedzy fachowej, a ponieważ trudne warunki nie pozwalają jej na naukę w szkołach, więc też tłumnie wstępuje ona do szeregów Przynależenia rolniczego, które zastępuje jej szkołę rolniczą, zainteresowanie dla wiedzy rolniczej wśród młodego pokolenia wieśniaków rośnie z roku na rok. W r. 1937 ukończyły P. R.

22 zespoły, liczące 146 osób, w r. 1938 51 zespołów z 359 osobami. Na rok bieżący w sezonie 1939/40 do pracy zgłosiło się ponad sto zespołów. Po przeprowadzeniu selekcji pozostało 99 zespołów z liczbą 836 członków. Kierownictwo kursów P. R. spoczywa w rękach inż. St. Bagińskiego.

Opłata za skrytki poczt. obniżona

Urząd poczt. telekom. podaje do wiadomości p.t. Publiczności, że od dnia 1 stycznia 1939 r. zostały obniżone opłaty za skrytki pocztowe z 2 zł na 1 zł miesięcznie. (Taryfa Poczt. Telegr. Telefon. na rok 1939 Minst. Poczt. i Telegr.)

Z życia towarzystw

Walne Zgromadzenie członków P. C. K. odbędzie się w dniu 30 stycznia 1939 r. o godz. 18-cj w lokalu Oddziału P.C.K. Al. 3-go Maja 17 (parter).

Samolot dla Armii — w darze od właścicieli autobusów

Przed niedawnym czasem donosiliśmy, że wiceprezes Związku właścicieli autobusów Wojew. Łódzkiego p. dyrektor Bronisław Kozioł wręczył w imieniu Związku 500 zł jako pierwszą ratę na zakup samolotu dla Armii.

Zbiórka w szybkim tempie dała pomyślne wyniki, tak, iż dnia 18 marca t.j. w dzień imienin Naczelnego Wodza nastąpi przekazanie samolotu Armii. Protektorat nad tymi uroczystościami przyjął Wojewoda Henryk Józewski.

Zatrudnienie bezrobotnych w sezonie zimowym

Wydział Powiatowy w Piotrkowie wszczął starania w kierunku zatrudnienia w okresie zimowym pewnej części bezrobotnych.

W tym celu powiatowy zarząd drogowy opracował już odpowiedni plan robót publicznych przy naprawie dróg na terenie powiatu piotrkowskiego i niebawem rozpocznie prace przygotowawcze, do których zaangażowani zostaną bezrobotni z Piotrkowa.

Na ten cel Urząd wojewódzki w Łodzi przyzna odpowiednie kredyty. Roboty prowadzone będą od pierwszych dni marca r.b. t.j. do chwili rozpoczęcia robót publicznych na szerszą skalę w sezonie wiosennym.

Bal L.O.P.P. i L.M.K. w Wolborzu

Oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej i Koło Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Wolborzu organizują Doroczny Bal w dniu 4 lutego (sobota) 1939 r. w salach Domu Parafialnego w Wolborzu.

Całkowity dochód przeznaczony na Ścigacz Morski i zakup sprzętu przeciwgazowego.

Likwidacja zatargu w Belchatowie

Długotrwały strajk w mechanicznym przemyśle tkackim w Belchatowie pod Piotrkowem, który objął 14 fabryk, zatrudniających ponad 1000 robotników i robotnic, dzięki interwencji inspekcji pracy ulega stopniowej likwidacji.

Zatarg wybuchł na tle zarobków i spowodował unieruchomienie 14 warsztatów pracy.

Ostatnio odbyła się konferencja przedstawicieli fabryk i delegatów związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włókienniczego z udziałem

Nowe władze Zw. Rezerwistów przy pracy

Odbyło się w Piotrkowie posiedzenie zarządu powiatowego związku rezerwistów, na którym dokonano podziału funkcji. Prezesem został prof. Wł. Kruszyński, wiceprezesem b. poseł D. Dratwa, sekretarzem — L. Majewski oraz referentem opieki społecznej J. Wałęcki.

Nowy zarząd przystąpił do pracy w terminie i w dniach najbliższych udaje się na lustrację ognisk w powiecie.

Pracownicy miejscy domaga się 13 pensji

Odbyło się w Piotrkowie doroczne walne zebranie związku pracowników instytucji użyteczności publicznej, na którym po omówieniu spraw organizacyjnych, uchwalono szereg rezolucji, a m. inne postanowiono domagać się podwyżki płac i 13 pensji, dodatków komunalnych dla pracowników miejskich i zatrudnionych w instytucjach pod zarządem samorządu miejskiego.

Składajcie na F. O. N.

MIESZKANIE dwupokojowe ciepłe, możliwie z łazienką, poszukiwane od zaraz.

Adresy w adm. „Dzienn. Narod.” pod „ciepłe”.

NAUCZYCIELKA udziela lekcji języków i muzyki, ul. Piłsudskiego Nr. 69—6. Od 11-cj.

Repertuar kin

Kino „CZARY”

ZBRODNIA w MONTE CARLO

Kino „ROMA”

„ROSALIE”

Kino „AS”

„PIEŚNIARZ JEJ

WYSOKOŚCI

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry jednoznaczny 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Bal Sportowy w Piotrkowie

Dorocznym zwyczajem Klub Sportowy „Concordia” przy hutach „Kara” i Hortensja i w roku bieżącym organizuje w salach Towarzystwa Rzemieślniczego im. Kilińskiego w Piotrkowie w dniu 28 bm.

Wielki Bal Sportowy

Jak już wiemy, zabawy najstarszego i czołowego Klubu Sportowego w Piotrkowie „Concordia” mają ustaloną dobrą markę.

Na całość ty łże zabaw składa się nie zwykle sprężysta organizacja. Doborowe towarzystwo, pierwszorzędna orkiestra wykwintne stroje balowe i cały szereg niespodzianek, które rok rocznie przygotowują gospodarze.

TADEUSZ PASTERNAK zagubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Częstochowa. Dokument ten niniejszym unieważnia się.

Z sali sądowej

W dniu wczorajszym zapadł wyrok w sprawie przeciwko groźnemu bandycie Tadeuszowi Miedziarskiemu, który wspólnie z Mieczysławem Gajewskim zabitym w czasie obławy pod Gorkowicami, dokonał szeregu morderstw i napadów rabunkowych. Sąd Okr. w Piotrkowie pod przewodnictwem Sędziego Thomasa skazał Miedziarskiego na dożywotnie więzienie. Szczegóły podamy jutro

NA BALU!

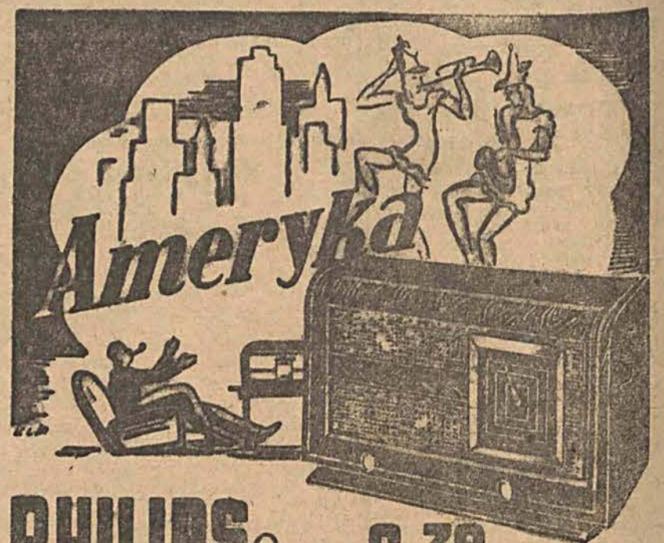
K. S. CONCORDIA lub POLICYJNYM KAŻDA PANI będzie miała przy sukni PIĘKNY KWIAT

Wielki wybór — — Polna 5.

Na wesela, przyjęcia, zabawy



piwo BRAULIŃSKIEGO niezastąpione



PHILIPS Super 6-39

odbiera z łatwością egzotyczne programy zamorskich stacji, odtwarzając je czysto i wiernie. Dogodne raty.

Demonstracja w firmie

IRENEUSZ LUFT

Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95.